

2 1
PONIEDZIAŁEK
22 MAJA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 97 (7568)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

www.dziennikwschodni.pl

dziennik WSCHODNI

Lubelskie
zasługuje
na operę



3
STRONA

To on
sprzedaje liść
z „cudownego”
drzewa z
Parczewa



6
STRONA

Jedni się bawili,
inni pomstowali



10-11
STRONA

Operowali od świtu do nocy

Przez tydzień polsko-amerykańskie zespoły chirurgów dokonywały cudów podczas operacji ukraińskich dzieci. 20 pacjentów otrzymało szansę na nowe życie

Paweł Puzio

Przypomnijmy, że ukraińskie pacjenci, w wieku od 2,5 do 19 lat, przyjechały do Polski ponad tydzień temu. Większość z nich to ofiary nieszczęśliwych wypadków, choć były też i dzieci ranne w wyniku rosyjskiej agresji na Ukrainę. Pacjenci zza Buga nie mieli szans na pomoc w swoim kraju, bo ukraińska służba zdrowia zaopatruje ofiary wojny. W sumie konsylium lekarskie zakwalifikowało do operacji 20 pacjentów z Ukrainy.

Projekt pomocy ukraińskim dzieciom został zrealizowany dzięki współpracy SPZOZ w Łęcznej z lekarzami z amerykańskiej fundacji „Doctors Collaborating to Help Children” (Lekarze

współpracują aby pomóc dzieciom). Sfinansowała on przyjazdy i pobyt grupy 20 dzieci wraz z opiekunami w Polsce.

Przeprowadzenie tego projektu wymagało wielu działań, uzgodnień i przygotowań. – To było logistyczne wyzwanie – przyznaje Krzysztof Bojarski, dyrektor SPZOZ w Łęcznej. – Uczestniczyły w tym przedsięwzięciu przecież trzy kraje – dodaje.

Przy stołach pracowali wspólnie lekarze z zespołu doktora Gennadiya Fuzayłowa z Boston General Hospital i Uniwersytetu w Michigan, a także chirurdzy plastyczni z Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej oraz z Kliniki Chirurgii Plastycznej



Dr Gennadiy Fuzaylow z Boston General Hospital i Uniwersytetu w Michigan rozmawia z jedną ze swoich pacjentek

FOT. SP ZOZ ŁĘCZNA

Rekonstrukcyjnej i Mikrochirurgii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Amerykańskiej grupie 11 lekarzy szefował wspomniany Gennadiy Fuzaylow z Boston General Hospital i Uniwersytetu w Michigan. – Nie oczekiwałem, że wszystko zostanie tak dobrze przeprowadzone – ocenił doktor Fuzaylow. – Jak oceniam to wszystko w skali od 1 do 10? Na 100... – żartował na koniec pobytu w Łęcznej.

– Zabiegi przeprowadzane były na dwóch salach, od rana do godzin popołudniowych – mówi Piotr Tomaka, zastępca dyrektora ds. medycznych w SPZOZ w Łęcznej. – Operacje były planowane i wszystko przebiegło zgodnie z harmonogramem, czasami tylko trwało dłużej

niż przewidywaliśmy – dodaje dr Tomaka.

Szpital w Łęcznej perfekcyjnie przygotował się na przyjęcie pacjentów z Ukrainy. Dla przystosowania całego oddziału rehabilitacyjnego tak, by mogli przebywać razem z opiekunami. Dzieci przyjechały z bliznami po oparzeniach, wadami wrodzonymi i szansą na poprawę zdrowia. Wyjeżdżały w bandażach, ze świeżymi śladami po zabiegach, ale z uśmiechem.

Niewykluczone, że w przyszłości takie projekty będą jeszcze realizowane. – Rozmawialiśmy o tym z doktorem Fuzaylowem. Wszyscy chcą tu wrócić i pomagać dzieciom – powiedział dyr. Krzysztof Bojarski. – I my w Polsce też tego chcemy – zakończył szef szpitala w Łęcznej.

Będziemy trzymać kciuki!

EGZAMINY Jeśli czytają nas ósmoklasiści to apelujemy: dziś odpoczywajcie, ile tylko się da lub róbcie wyłącznie to, co najbardziej lubicie! Jednym słowem zbierajcie siły przed zaczynającymi się jutro trzydniowymi zmaganiem z wiedzą

Agnieszka Kasperska

Egzamin ósmoklasisty, bo nim mowa, rozpoczyna się już jutro, we wtorek o godz. 9 zmaganiem z języka polskiego. W kolejnych dniach uczniowie zmierzają się z matematyką i językiem obcym. Zdecydowana większość z nich wybrała język angielski, chociaż do wyboru był także francuski, hiszpański, niemiecki, rosyjski lub włoski. Zapewniamy, że

trudno nie będzie, bo zarówno w tym jak i w przyszłym roku egzamin ósmoklasisty obejmuje wiadomości i umiejętności określone w wymaganiach egzaminacyjnych, a nie w całości podstawy programowej. To jeszcze efekt pandemii i związanego z nią zdalnego nauczania. Jednym słowem zdający teraz będą musieli wykazać się znacznie mniejszą porcją wiedzy niż ich następcy już za dwa lata.

A kto przystąpi do egzaminu? Uczniowie klas VIII szkoły podstawowej oraz uczniowie szkół artystycznych realizujących kształcenie ogólne w zakresie szkoły podstawowej – w klasie, której zakres nauczania odpowiada klasie VIII szkoły podstawowej. W województwie lubelskim będzie to 24 273 uczniów w 834 szkołach. Wśród nich będzie 412 uczniów z Ukrainy.

– Egzamin ósmoklasisty jest egzaminem obowiązkowym, co oznacza, że każdy uczeń musi do niego przystąpić, aby ukończyć szkołę. Nie jest określony minimalny wynik, jaki uczeń powinien uzyskać, dlatego egzaminu ósmoklasisty nie można nie zdać – podkreśla Jolanta Misiak, z Lubelskiego Kuratorium Oświaty. – Uczeń, który jest laureatem lub finalistą olimpiady przedmiotowej wymienio-

nej w wykazie olimpiad lub laureatem konkursu przedmiotowego o zasięgu wojewódzkim lub ponadwojewódzkim, organizowanych z zakresu jednego z przedmiotów objętych egzaminem ósmoklasisty, jest zwolniony z egzaminu z danego przedmiotu. Zwolnienie jest równoznaczne z uzyskaniem z przedmiotu najwyższego wyniku.

Najdłuższy będzie egzamin z języka polskiego (120

minut). Krótsze będą zmagania z matematyką (100 minut) i z językiem obcym (90 minut). Oczywiście uczniowie z tzw. orzeczeniami (stwierdzającymi np. dysgrafię czy dysortografię – red.) będą mogli pisać dłużej odpowiednio o 60, 50 i 45 minut.

W woj. lubelskim uczniowie rozwiążą zadania w 72710 arkuszach. Trzymamy kciuki żeby wszystkie były napisane na 100 procent!

Minister Czarnek grzmiał o bezwstydnym prezydencie

– To wstyd dla Białej Podlaskiej – tak o wizycie Donalda Tuska i Rafała Trzaskowskiego mówił minister Przemysław Czarnek podczas sobotniej konwencji PiS na południowym Podlasiu. Na spotkaniu nie zabrakło też wójtów z PSL

Ewelina Burda

Był u was Tusk i Trzaskowski, stali obok waszego bezwstydnego prezydenta. Ten młody człowiek przez kilka lat współpracował z Darkiem (Dariuszem Stefaniukiem, obecnie posłem, a w latach 2014–2018 prezydentem Białej Podlaskiej – przyp. red.). Widział te potężne zmiany w infrastrukturze. I stał koło dwóch kłaczuchów. Bezwstydnym prezydentem był im brawo – krytykował Michała Litwiniuka (PO) minister edukacji Przemysław Czarnek. To on był główną „gwiazdą” sobotniej konwencji partii rządzącej w Białej Podlaskiej. Działacze i sympatycy PiS wypełnili po brzegi aulę Akademii Białskiej. Ale nie zabrakło też wójtów z powiatu bialskiego, choćby Kamila Kożuchowskiego z Piszczaca, do tej pory bezpartyjnego czy Kazimierza Weremkowicza (Rososz) i Zygmunta Litwiniuka (Tuczna), którzy na urzędy wójtów startowali z list PSL.

Czarnek odnosił się do kwietniowej wizyty szefa PO,



Donalda Tuska i prezydenta Warszawy, Rafała Trzaskowskiego w Białej Podlaskiej. – Jakim trzeba być zakłamanym człowiekiem, żeby wiedzieć, ile inwestycji przyszło, gdy PiS objął władzę i kłamać

Konwencja PiS w Białej Podlaskiej

FOT EB

wobec mieszkańców. Ale mam nadzieję, że w przy-

szłym roku poradzicie sobie z tym problemem, bo Biała Podlaska potrzebuje uczciwego i normalnego gospodarza – stwierdził minister edukacji. Jednak, podczas konwencji, nazwisko kandy-

data na ten urząd reprezentującego PiS nie padło.

Szef resortu przekonywał też, że do tej pory edukacja nie była w Polsce jak doinwestowana jak teraz. – W samym województwie

lubelskim w ciągu ostatnich 3 lat przeznaczaliśmy 8 mld zł na samorządową infrastrukturę oświatową – podliczał Czarnek. – Kilka dni temu uruchomiliśmy program „Inwestycje w oświatę”. To pieniądze nie tylko dla szkół prowadzonych przez organizacje, ale również dla tych samorządowych. Czekamy na wnioski – zachęcał minister. Wnioskować można do 15 czerwca. Do rozdania w latach 2023–2024 jest 95 mln zł. To kontynuacja programu okrzykniętego kilka miesięcy temu jako „Willa plus”. Dziennikarze TVN24 ujawnili wówczas, pieniądze trafiły m.in. do organizacji związanych z PiS, często na cele niezbyt mocno związane z edukacją, bo na przykład na apartamenty czy ocieplenie kościoła.

Na zakończenie konwencji minister Czarnek pozo-
wał do zdjęć z kołem gospodyń wiejskich. A rektor Akademii Białskiej, profesor Jerzy Nitychoruk wręczył mu medal za zasługi dla bialskiej uczelni.

Gorszyciel uczniów nie przyznaje się

Nauczyciel z małej szkoły w gminie Borki usłyszał zarzuty. Jest podejrzany o wysyłanie pornografii swoim uczniom. W tej sprawie głos zabrał nawet wójt Radosław Sałata

Zarzut dotyczy prezentowania treści pornograficznych osobom małoletnim. Mężczyzna został przesłuchany, nie przyznał się do zarzucanego mu czynu – mówi prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Śledztwo jest w toku. Nauczycielowi grozi do 3 lat pozbawienia wolności. Śledczy nie zastosowali wobec podejrzanego żadne-

go środka zapobiegawczego. Ale dyrekcja szkoły odsunęła go od prowadzenia zajęć.

O tej sprawie pisaliśmy kilka dni temu po sygnale od przerażonych rodziców. „Od początku jego pracy patrzyliśmy na tego człowieka podejrzliwie, ponieważ jego zachowania były i są dwuznaczne” – alarmowali w liście rodzice, wskazując, że mężczyzna miał przysyłać ich dzieciom nieprzystojne

zdjęcia. „Mamy skany, które przekazaliśmy dyrekcji placówki” – tłumaczyli rodzice.

Nauczyciel został odsunięty od prowadzenia zajęć, a uczniowie mieli spotkania z psychologiem. Postępowanie wyjaśniające prowadzi też rzecznik dyscyplinarny w Kuratorium Oświaty w Lublinie. – Postępowanie wszczęto na podstawie zawiadomienia dyrektora szkoły, które wpłynęło pod koniec kwietnia –

potwierdza rzecznik Anna Koper. – Przesłuchujemy świadków. Ale na tym etapie przedwcześnie jest mówić o jakichkolwiek ustaleniach – przyznaje Koper. Więcej będzie wiadomo w lipcu.

Głos postanowił też zabrać Radosław Sałata (PiS), wójt gminy Borki, któremu podlega szkoła. – Jako urząd niezwłocznie podjęliśmy się współpracy z organami państwowymi, aby ułatwić prze-

prowadzenie wnikliwych czynności przygotowawczych na okoliczność podejrzenia o nieetyczne postępowanie jednego z nauczycieli – deklaruje w oświadczeniu Sałata. Ale jednocześnie przyznaje, że wstrzymuje się przed podjęciem pochopnych działań. – Po to, by uniknąć piętnowania osób i rodzin zamieszanych w tą problematyczną sprawę – zaznacza. Obecnie, samorząd

„prowadzi wzmożony wgląd w jakość realizacji obowiązków zawodowych przez pedagogów”. – Samo zjawisko nieetycznych postaw względem małoletnich jest bezsprzecznie niedopuszczalne i jako takie nie będzie akceptowane w żadnym zakresie w gminnych placówkach oświatowych – stwierdza na koniec Radosław Sałata. Swoje oświadczenie opublikował na Facebooku. (EB)

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwscnodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwscnodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Sławomir Skomra,
tel. 697 770 410
e-mail: skomra@dziennikwscnodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwscnodni.pl

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwscnodni.pl
Agnieszka Kasperska e-mail: agnieszka.kasperska@dziennikwscnodni.pl

Tomasz Maciuszczak,
tel. 697 770 373,
e-mail: tomasz.maciuszczak@dziennikwscnodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwscnodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwscnodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczuch@dziennikwscnodni.pl

Zamość: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwscnodni.pl
tel. 697 770 355

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 Oferta: 81 46 26 966,
e-mail:

jakuszewska@dziennikwscnodni.pl,
oferta@dziennikwscnodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Lubelskie zasługuje na operę

Gdyby wszystko działało dobrze, nie byłoby potrzeby zmian. Nikt nie straci pracy, nie będzie zarabiał także mniej niż do tej pory – **ROZMOWA** z Bartłomiejem Bałabanem, członkiem Zarządu Województwa Lubelskiego

Krzysztof Basiński

Dlaczego Marszałek i Zarząd Województwa Lubelskiego chcą, żeby zamiast trzech samorządowych instytucji kultury w Lublinie: Teatru Muzycznego, Filharmonii i Centrum Spotkania Kultur powstała Opera i Filharmonia im. Henryka Wieniawskiego? W piątek władze województwa podjęli decyzję o skierowaniu na sesję Sejmiku uchwały w sprawie zamiaru połączenia tych instytucji.

- Chcemy wzmocnienia kultury w województwie poprzez utworzenie prestiżowej jednostki, jaką będzie Opera i Filharmonia im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie. Nasz region zasługuje na taką instytucję. Ten zamiar pojawiał się już wcześniej, przy przebudowie „Teatru w budowie”. Przecież największa, najpiękniejsza sala widowiskowa w regionie na 1000 osób w CSK nosi nazwę Sali Operowej. Ten obiekt od początku połączony był fizycznie i kulturowo, ale nie ekonomicznie i infrastrukturalnie. Stąd ta propozycja. Dotychczas w tym miejscu lokatorów było trzech: CSK, Teatr Muzyczny i Filharmonia, teraz będzie jeden.

• **Po co zmieniać coś, co wydawałoby się, że działa dobrze od wielu lat?**

- Gdyby działało dobrze, nie byłoby potrzeby zmian. Powodów jest kilka. Istotnym czynnikiem jest to, że dzięki tej fuzji lepiej będzie wykorzystana infrastruktura oraz wyposażenie instytucji, które zostaną połączone. Tak do tej pory nie było. Dziś sala operowa należy do CSK, a garderoby do Teatru Muzycznego. Za każdym razem CSK musi zwracać się z prośbą o ich udostępnienie. Z kolei CSK jest właścicielem sali baletowej, nie mając stałego zespołu. Teatr Muzyczny balet ma i ... w sali baletowej może ćwiczyć kilka godzin w tygodniu. Przed dwoma tygodniami „La Traviata”, opera Giuseppe Verdiego musiała „dusić się” w niewielkim Teatrze Muzycznym, a artyści występowali na scenie dzień po dniu. Zainteresowanie



było ogromne, ale miejsc na widowni tylko 333, a na Sali Operowej to wybitne dzieło jednorazowo mogłoby obejrzeć, aż trzy razy więcej osób, przez co tańsze byłyby także i bilety. Zdarzało się, że jednego dnia w obiekcie odbywało się kilka wydarzeń, które uniemożliwiały wykonanie zadań dla którejś z jednostek. Zyskają miłośnicy kultury, którzy nie będą musieli w danym momencie dokonywać wyboru, w jakim wydarzeniu uczestniczyć, a z którego zrezygnować. W ten sposób Teatr Muzyczny, Filharmonia i CKS nie będą też podbierały sobie publiczności.

• **Jakie jeszcze będą plusy utworzenia Opery i Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego?**

- Zwiększymy optymalizację kosztów zakupów w ramach zamówień publicznych dotyczących technicznej strony całego obiektu, który został pomyślany jako całość. Teraz każda z trzech instytucji „sama sobie rękę skrobie”. Powstanie Opery i Filharmonii znacznie zwiększy też możliwości i potencjał aplikowania o dużo większe środki zewnętrzne. Jako jedynce instytucje nie miały szansy ubiegać się o pieniądze w wielu programach - dodaje.

• **Pomysł połączenia Centrum Spotkania Kultur, Teatru Muzycznego i Filharmonii budzi jednak wiele kontrowersji**

zwłaszcza wśród pracowników tej ostatniej instytucji.

Zupełnie niepotrzebnie. Z naszych analiz wynika, że połączenie nie będzie miało negatywnego wpływu na kontynuowanie podstawowej działalności, a tym samym na realizację misji działań, które prowadzą dziś CSK, Teatr Muzyczny i Filharmonia. Zamyśl jest taki, że wszystkie instytucje zachowują swoją funkcjonalność. Filharmonia nadal będzie miała swojego dyrektora i dotychczasową artystyczną niezależność, a muzycy będą mogli korzystać z całej infrastruktury obiektu, na przykład prowadzić próby na deskach mniejszego Teatru Muzycznego. Będą mogli zarabiać więcej i pracować w ramach większych projektów, choćby gdy w Sali Operowej będzie odbywał się wielkie wydarzenie, będą mogli być „doangażowywani” do orkiestry. Nikt nie straci pracy, nie będzie zarabiał także mniej niż do tej pory.

UCHWAŁA O UTWORZENIU

Opery i Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego trafi 30 maja pod obrady Sejmiku Województwa. W przypadku gdy radni dadzą zielone światło, kolejne kroki będą wynikać z przepisów prawa – łącznie z procesem konsultacji społecznych projektu statutu. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem 1 stycznia 2024 roku koncert noworoczny będzie mógł odbyć się już w Operze i Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie.

Lech Kaczyński z brązu ma 291 cm

LUBLIN Ruszyły prace związane z ustawieniem obok Centrum Spotkania Kultur pomnika Lecha Kaczyńskiego. W czwartek teren został ogrodzony, inwestor ma już pozwolenie na budowę

Tomasz Maciuszczak

W czwartek rano na skraju pl. Teatralnego i skweru abp. Józefa Życińskiego, trwały prace porządkowe po wycince dwóch z czterech rosnących tu w szpalerze drzew. Wkrótce rozpoczęło się ustawianie blaszanego płotu. Wczesnym popołudniem teren był ogrodzony, ale na placu budowy nie było nikogo.

W ten sposób rozpoczęły się przygotowania do powstania w tym miejscu pomnika upamiętniającego zmarłego w katastrofie smoleńskiej prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Zgodę na jego budowę wyraziła w październiku ubiegłego roku lubelska Rada Miasta głosami Prawa i Sprawiedliwości oraz trojga radnych z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka (Jadwiga Mach, Zbigniew Jurkowski, Zbigniew Targoński).



Zgodnie z wydaną przez Ratusz decyzją o warunkach zabudowy, odlana z brązu postać byłego prezydenta ma mieć 291 cm wysokości. Stanie na blisko półmetrowym cokole na tle wyłożonej kamiennymi płytami ściany o szerokości 10 metrów i wysokości od 2,5 do 3,7 m. O „wuzetkę” wnioskowała powiązana z NSZZ Solidarność Fundacja Ruchu Solidarności Rodzin. Ta sama organizacja ubiegała się o pozwolenie o budowę. Jak potwierdziliśmy w Urzędzie Miasta, już je otrzymała, co oznacza zielone światło do rozpoczęcia prac.

Autorami pomnika są lubelscy artyści Maria Marek-Prus i Piotr Prus. Dzwoniąc do ich pracowni dowiadujemy się, że rzeźba jest już gotowa. – Czekamy na montaż. Kiedy do niego dojdzie? W tej chwili nie mamy takiej informacji – słyszymy.

R E K L A M A

Na terenie gminy Piszczac dobiega końca realizacja projektu pn.:

„Montaż odnawialnych źródeł energii na terenie Gminy Piszczac”

w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 4 Energia Przyjazna Środowisku, Działanie 4.1 Wsparcie wykorzystania OZE.

Celem głównym projektu jest poprawa jakości środowiska naturalnego na terenie Gminy Piszczac wpływająca na wzrost jakości życia społeczności lokalnej oraz zwiększenie konkurencyjności obszaru.

W ramach projektu na terenie gminy zamontowano instalacje solarne (173 kpl), instalacje fotowoltaiczne (350 kpl.) oraz kotły na biomasę (43 kpl.). Rezultatem projektu jest: szacowany roczny spadek emisji gazów cieplarnianych 597,23 [tonyrównoważnikaCO2/rok], dodatkowa zdolność wytwarzania energii cieplnej ze źródeł odnawialnych 1,4198 [MWt], dodatkowa zdolność wytwarzania energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych 1,1025 [MWe], produkcja energii elektrycznej z nowo wybudowanych instalacji wykorzystujących OZE 393,75 [MWhe/rok], produkcja energii cieplnej z nowo wybudowanych/nowych mocy wytwórczych instalacji wykorzystujących OZE 813,91 [MWht/rok].

Projekt realizowany w latach 2019-2023.

Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.



Będzie później i drożej

INWESTYCJE Prawie 50 mln zł trzeba dołożyć do budowy Dworca Metrolublin w Lublinie w związku ze wzrostem kosztów materiałów budowlanych. Miasto doszło do porozumienia z wykonawcą w wyniku mediacji. Urzędnicy przekonują, że to tańsze rozwiązanie niż ewentualny spór sądowy

Tomasz Maciyszczak

Dworzec Metropolitalny, kluczowa obecnie miejska inwestycja, pierwotnie miał być gotowy do 29 lipca ubiegłego roku. Czas na ukończenie robót jednak kilkakrotnie przedłużano, a aktualny termin to druga połowa października.

Ten poślizg nie jest jedynym problemem, bo w lipcu ubiegłego roku generalny wykonawca, firma Budimex zwróciła się do miasta z roszczeniem zwiększenia wynagrodzenia. Jako powód podała znaczący wzrost cen materiałów budowlanych oraz kosztów pracy. Chodziło o ok. 90 mln zł.

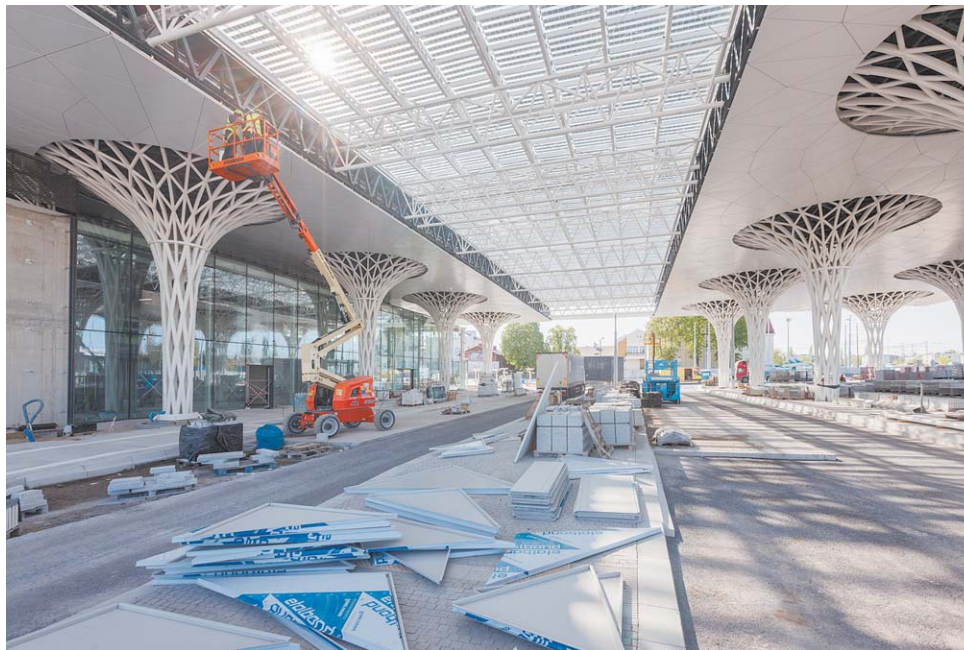
– Zastanawialiśmy się, jakie decyzje podjąć. Istotne było dla nas, by ta inwestycja została zrealizowana i zdecydowaliśmy się podjąć mediację – mówi zastępca prezydenta Lublina Artur Szymczyk. I przypomina, że umowę z Budimexem podpisano w grudniu 2020 roku. Niedługo po tym w ustawie o zamó-

wieniach publicznych zaczęła obowiązywać tzw. klauzula waloryzacyjna. Umożliwia ona wprowadzenie zmian w wysokości wynagrodzenia wykonawcy w przypadku wzrostu cen materiałów lub kosztów związanych z realizacją zadania.

Urzędnicy przekonują, że mimo braku takiej klauzuli w kontrakcie na budowę, w związku z obecnymi przepisami i stanowiskiem właściwych instytucji, i tak musieliby uznać roszczenia Budimexu. Dlatego zwrócili się o mediację do sądu polubownego przy Prokuraturze Generalnej. To instytucja, w której w ostatnim czasie zawarto ok. 150 ugód w podobnych przypadkach. Z tej formy rozwiązywania sporów z wykonawcami regularnie korzysta m.in. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Ostatecznie w ramach mediacji Ratusz ma dopłacić do inwestycji 49 mln zł.

– Uznaliśmy, że ryzyko wejścia w spór sądowy było



FOT. UMŁ

by o wiele gorszym rozwiązaniem – twierdzi zastępca prezydenta. I przekonuje, że w grę mogło wchodzić nawet zatrzymanie inwestycji

– Mediatorzy podczas indywidualnych spotkań informowali nas o potencjalnym zagrożeniu w przypadku

prowadzenia sporu sądowego z wykonawcą, gdyby nie doszło do ugody. Odmowa zwaloryzowania kontraktu mogłaby spowodować odstąpienie od umowy przez wykonawcę i w konsekwencji naliczenie kar umownych. Co więcej, mogłoby narazić nas

na kosztowne postępowanie sądowe, które mogłoby trwać kilka lat – tłumaczy Magdalena Szlachetka, radczyni prawna w Biurze Obsługi Prawnej Urzędu Miasta.

Na uznanie roszczeń Budimexu muszą się jeszcze zgodzić miejscy radni. W projek-

cie, który trafi pod obrady na najbliższej sesji Rady Miasta zawarto informację, że dopłata dla wykonawcy zostanie sfinansowana z kredytu.

– Taki zapis pojawił się w autopoprawce. Ale liczymy, że w ostatecznym rozrachunku uda się to sfinansować z rekompensat, jakie rząd zapowiedział dla jednostek samorządu terytorialnego w związku z utratą części dochodów z podatków – dodaje Artur Szymczyk.

Według umowy z końca 2020 roku budowa Dworca Metropolitalnego miała kosztować 231 mln zł. Jej aktualna wartość wraz z aneksami (bez uwzględnienia wynegocjowanych w wyniku mediacji 49 milionów) to ponad 252 mln zł. Termin ukończenia prac został wyznaczony na 20 października. Więcej czasu nie ma. Zgodnie z aneksowaną umową na unijne dofinansowanie, inwestycja musi być gotowa do końca października i rozliczona do 31 grudnia tego roku.

Znamy najbardziej tolerancyjne szkoły

RANKING Międzynarodowe Liceum Ogólnokształcące Paderewski w Lublinie zajęło pierwsze miejsce w wojewódzkim Rankingu Szkół Przyjaznych LGBTQ+. Po raz pierwszy w czołowej dziesiątce znalazła się szkoła spoza Lublina

Zestawienie powstało na podstawie anonimowych ankiet, w których uczniowie odpowiadali na ok. 20 pytań dotyczących m.in. zdrowia psychicznego, bezpieczeństwa czy potencjalnej dyskryminacji.

– To jest ranking, w którym nie chcemy się ścigać. Chcemy być pierwsi, ale chcemy, żeby na tym pierwszym

miejscu była z nami wszystkie szkoły w województwie lubelskim i w Polsce. Ważne jest dla nas, żeby każda osoba ucząca się czuła się w szkole bezpiecznie, pewnie i czuła się wspierana przez grono pedagogiczne – mówi Jolanta Prochowicz, nauczycielka z Międzynarodowego Liceum Ogólnokształcącego Paderewski, które po raz kolejny okazało się najbardziej

tolerancyjną szkołą w regionie.

Drugie miejsce zajął Zespół Szkół nr 1 im. Władysława Grabskiego, a trzecie – IV Liceum Ogólnokształcące im. Stefania Sempołowskiej. Tuż za podium uplasowały się: II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego i Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida. W czołowej dziesiątce zna-

lazły się prawie same szkoły z Lublina. Prawie, bo na dziewiątej pozycji sklasyfikowano II LO im. Gustawa Orlicz-Dreszera w Chełmie.

– To jest bardzo ważny sygnał. Ocenione zostały także szkoły w jeszcze mniejszych miejscowościach, jak na przykład Kraśnik. Dążymy do tego, żeby w rankingu były aktywne nie tylko największe ośrodki, ponieważ osoby



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

uczniowskie wybierają swoje szkoły między innymi na podstawie lokalizacji – mówi Martyna Kozdra, koordynatorka merytoryczna rankingu. I dodaje: – Nikt nie będzie jeździł do liceum, które jest

oddalone o 100 kilometrów od domu. Bardzo istotne jest dla nas to, by młode osoby, również te z bardzo małych miejscowości, mogły znaleźć jak najbezpieczniejszą szkołę w swojej okolicy. (TOMA)

**Pani
Katarzynie Matusiak**

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Świdniku

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
prokuratorzy i pracownicy prokuratur okręgu lubelskiego



n273

Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” KUL
z ogromnym żalem i smutkiem zawiadamia,
że 16 maja br. odszedł do Domu Pana

dr Tomasz Ożóg

wieloletni wykładowca KUL,
Przewodniczący Uczelnianej Komisji NSZZ Solidarność,
Człowiek niezwykle zaangażowany w pomoc najsłabszym.
Jego życzliwości, uśmiechu i wsparcia będzie nam brakować.

Żegnamy Cię, ale tylko na chwilę...

Uroczystości pogrzebowe będą miały miejsce 23.05.2023 (wtorek)
o godz. 10.00; Lublin, ul. Lipowa (kaplica cmentarna)

Requiescat in pace

n277

Koleżance Teresie Kiedrzynek

wyrazy szczerzego
i głębokiego współczucia z powodu śmierci

TATY

składają: Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy z MPWiK Sp. z o.o.
w Lublinie.

n275

Nowe alejki, nowe ogrodzenie

PRZETARGI Trzy miesiące ma potrwać budowa nowych alejek na cmentarzu komunalnym na Majdanku. Ratusz szuka firmy, która zajmie się wykonaniem prac. Ogłoszono także przetarg na zaprojektowanie zabytkowego ogrodzenia miejskiej nekropolii przy ul. Białej



Tomasz Maciuszczak

Na terenie największego w regionie cmentarza przy ul. Droga Męczenników Majdanka kontynuowane będą prace związane z wyznaczeniem nowych obszarów pod pochówki. W 2020 i 2021 roku w siedmiu nowych sektorach w południowej części nekropolii wykonano roboty związane z budową alejek, latarni, sieci wodociągowej i punktów poboru wody oraz zagospodarowaniem zieleni.

– W tym roku kontynuujemy budowę asfaltowych alejek między sektorami S7 i S9 – mówi Monika Głazik z biura prasowego Urzędu Miasta. Główne alejki mają mieć pięć metrów szerokości i będą dostosowane do ruchu pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 tony. Te mniejsze, zlokalizowane

wewnątrz sektora S9, będą szerokie na 3,5 metra. Do zadań wykonawcy będzie należeć także demontaż istniejącego utwardzenia z płyt betonowych oraz przeniesienie istniejącej latarni. Firmy zainteresowane zleceniem oferty mogą składać do 2 czerwca. Zwycięzca na przeprowadzenie prac będzie miał trzy miesiące od podpisania umowy.

Cmentarz komunalny na Majdanku powstał w 1976 roku. Obecnie pochowanych jest tam ponad 60 tys. osób i miejsc na pochówki jest coraz mniej. Od lat miasto planuje budowę nowej nekropolii, która ma powstać w rejonie ul. Zelwerowicza. Według szacunków Ratusza 41-hektarowy obiekt na Sławinie miałby zapewnić miejsce na chowanie zmarłych przez 55 lat. Wciąż trwa poszukiwanie projektanta tej

inwestycji. Dwa poprzednie przetargi zostały unieważnione, bo komisja przetargowa uznała, że złożone oferty podlegają odrzuceniu. Chodziło m.in. o błędy w obliczeniu ceny i zapisy niezgodne z warunkami zamówienia.

Kolejne postępowanie przetargowe ogłoszono po

koniec ubiegłego roku, ale wciąż nie zostało ono rozstrzygnięte.

– Aktualnie udzielane są odpowiedzi na pytania wykonawców – informuje Monika Głazik. Termin na składanie ofert został właśnie po raz kolejny wydłużony, tym razem do 29 maja.

W przygotowaniu jest także inwestycja na będącym częścią nekropolii przy ul. Lipowej, cmentarzu komunalnym przy ul. Białej. Chodzi o zaprojektowanie remontu zabytkowego ogrodzenia od strony siedziby Radia Lublin i lubelskiego oddziału TVP. Jak czytamy w dokumenta-

cji przetargowej, stan części płotu jest wręcz katastrofalny.

Firma, która otrzyma zlecenie, czas na wykonanie projektu będzie miała do 16 października. Jednym z jej zadań będzie także przeprowadzenie inwentaryzacji rosnących w pobliżu ogrodzenia drzew.

— R E K L A M A —



EUROPE DIRECT
Lublin WySPA



Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Administracji

Jakub Olchowski

Katedra Bezpieczeństwa Międzynarodowego UMCS
Instytut Europy Środkowej w Lublinie

Nie tylko Unia Europejska

Za nami 9 maja, przez niektórych celebrowany, niestety w sposób coraz bardziej karykaturalny, jako dzień zwycięstwa w II wojnie światowej, ale jednocześnie też coraz częściej świętowany na naszym kontynencie jako Dzień Europy – symbol jedności i pokoju w Europie. I tak ten dzień winniśmy traktować. Europa to coś więcej niż Unia Europejska, wszak i Londyn, i Kijów – to też Europa. Nie sprowadzajmy zatem Europy do sporów o Unię, która naturalnie nie jest wolna od wad i wiele mechanizmów oraz efektów jej funkcjonowania może budzić i budzi różnorodne zastrzeżenia i kontrowersje. Nie ma przecież nic dziwnego w tym, że na obszarze (zresztą relatywnie niewielkim w skali globalnej) tak zróżnicowanym pod względem kulturowym, politycznym, etnicznym, językowym, podzielonym odmiennymi doświadczeniami historycznymi, naznaczonym wieloma krwawymi konfliktami, mamy do czynienia z różnymi perspektywami, różnymi wizjami współpracy, różnymi ambicjami i interesami.

O ile jednak racjonalne jest dążenie do realizowania w ramach UE własnych interesów narodowych, o tyle wysoce szkodliwe jest używanie Unii Europejskiej w charakterze instrumentu w doraźnych, wewnętrznych sporach politycznych, w istocie niemających w perspektywie historycznej żadnego znaczenia. Karmieni jesteśmy opowieściami o tym, że UE każe nam jeść robaki, UE jest odpowiedzialna za wysokie ceny energii i benzyny, UE podnosi nam VAT i tak dalej. To zresztą modny i wygodny wybieg, nie tylko w Polsce – tłumaczenie niepopularnych w społeczeństwie decyzji rzekomymi „wymogami Unii”. Zwykle jest to nadinterpretacja albo zwyczajnym mijaniem się

z prawdą. Wciąż jednak w imię różnych interesów powtarzają rozmaici politycy i publicyści, że UE nam zakaże tego i tamtego albo odwrotnie, nakaże to i owo, musimy się zatem bronić przed „brukselskim dyktatem” i „brukselską okupacją”.

Po pierwsze, przepisy UE powstają jednak przede wszystkim w wyniku negocjacji między państwami – i oczywiście można mieć wpływ na ten proces, o ile potrafi się prowadzić wyważoną i efektywną politykę zagraniczną oraz chce się i potrafi budować koalicje państw, które łączą zbliżone interesy i które wspierają się nawzajem (konsekwentnie robią to na przykład Litwa, Łotwa i Estonia, zawsze ustalając wspólne stanowisko na forum UE). W pojedynkę, lub ewentualnie licząc na przykład na Węgry, ugrać się zbyt wiele nie uda. Tymczasem Polska jako jeden z większych i w obecnej sytuacji międzynarodowej coraz istotniejszych państw członkowskich UE, może i powinna odgrywać większą rolę w Europie i w kształtowaniu polityki Unii Europejskiej – co będzie także korzystne z punktu widzenia interesów Polski i Polaków.

Po drugie, używanie antyunijnej retoryki, tyleż efektywnej, co zazwyczaj oderwanej od rzeczywistości, jako instrumentu doraźnej, wewnętrznej walki politycznej powodować jednak może skutki daleko sięgające – mimo, że wedle wszystkich, przeprowadzanych w ostatnich latach sondaży większość Polaków „zdecydowanie” lub „raczej” (w sumie 80-90%) popiera przynależność Polski do UE, nic nie jest dane na zawsze. Kropla draży skalę – ludzie odpowiednio długo przekonywani są w stanie uwierzyć we wszystko. Skoro więc Rosjanie uwierzyli w „nazistowski reżim kijowski”, dlaczego Polacy mieliby w końcu nie uwierzyć w „antypolski brukselski

dyktat”? Skoro im się opowiada, że Unia jest tak samo zła jak sowieci, albo i gorsza nawet? A to może skutkować czymś więcej niż kolejnym wzbogaceniem naszego rodzimego, politycznego folkloru i piekielka. Może to po prostu grozić zasadniczym interesom Polski.

Na szczęście kolejne polskie rządy, mimo wszystkich dzielących je różnic, od trzech dekad rozumieją, że członkostwo Polski w Unii Europejskiej oraz NATO to podstawowe filary naszego bezpieczeństwa i naszej pozycji międzynarodowej. Znajduje to zresztą wyraźne odzwierciedlenie w dokumentach strategicznych. Ważne jest to zwłaszcza obecnie, bo względnie stabilne i bezpieczne czasy pozimnowojenne się niestety skończyły.

Trzeba też mieć, naturalnie, świadomość, że „duży może więcej”. Państwa duże, bogate i wpływowe mają lepszą pozycję i większe możliwości. Dlatego ważne są i ważne będą w przyszłości nie tylko takie struktury współpracy jak Unia Europejska, ale i mniejsze formaty międzynarodowe. Nie tylko stabilizują one dany region politycznie i ułatwiają (niezależnie od UE) współpracę gospodarczą, ale pozwalają także na przesunięcie akcentów w międzynarodowym układzie sił. I tak np. Polska, na forum UE będąca tylko jednym z 27 państw, niekoniecznie cieszącym się dużym prestiżem, w ramach inicjatyw regionalnych, takich jak Trójmorze czy Trójkąt Lubelski, może odgrywać rolę wiodącą. Tym samym ogólnie wzmocnić może swoją pozycję międzynarodową. A w szerszym wymiarze inicjatywy te pokazują zarówno tym na zachodzie, jak i tym na wschodzie, że między Berlinem a Moskwą też coś jest – i że to też jest Europa.

Jeszcze jedna impreza studencka w Lublinie

Znamy program KULturaliów

Wostatni weekend maja swoją studencką imprezę zorganizuje samorząd Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Podobnie jak przed rokiem, wstęp na KULturalia będzie biletowany.

Impreza odbędzie się 26 i 27 maja na dziedzińcu uczelnianego gmachu przy Al. Racławickich. Pierwszego dnia wystąpią zespół Hapypasid i Sylwia Grzeszczak. W sobotę zagrają Ania Karwan i Natalia Szroeder.

Podobnie jak przed rokiem, za udział w koncertach będzie trzeba zapłacić. Część dochodu z wejściówek zostanie przeznaczona na rzecz Hospicjum Dobrego Samarytanina w Lublinie. Sprzedaż jest prowadzona za pośrednictwem serwisu Biletomat.

pl. Bilet normalny na jeden dzień koncertów kosztuje 40 zł, a dwudniowy karnet to koszt 70 zł. Mniej za wstęp zapłacą studenci, odpowiednio: 25 i 40 zł.

– Promocję przewidujemy dla wszystkich studentów, nie tylko tych z naszej uczelni – podkreśla Paweł Zdybel, przewodniczący Uczelnianego Samorządu Studentów KUL. I dodaje: – Wychodzimy z założenia, że KULturalia to nie tylko impreza i zabawa. Chcemy pomyśleć także o osobach, które potrzebują naszego wsparcia. Podczas ubiegłorocznych KULturaliów ponad połowę wpływów z biletów przeznaczaliśmy na pomoc Ukrainie. To było ponad 25 tys. zł i liczymy, że w tym roku uda nam się przekazać równie wysoką kwotę.

(TOMA)

Pacjenci pojawili się po 254 dniach

ZDROWIE To dobra informacja dla pacjentów zakażonych wirusem SARS-CoV-2 oraz zmagającymi się z postcovidowymi problemami. W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego otwarto nowy oddział pulmonologii



Oddział powstał w błyskawicznym tempie. Umowę z wykonawcą podpisano na początku września ubiegłego roku. Po 254 dniach w dwukondygnacyjnym budynku pojawili się pierwsi pacjenci.

– Obserwujemy w województwie lubelskim dużą

potrzebę leczenia pacjentów postcovidowych i jest to jedno z głównych zadań, jakie stawiamy przed nowym oddziałem. Oczywiście w przypadku wzmożonego zachorowania, w oddziale pulmonologii będziemy przyjmować także pacjentów covidowych. Nowa inwestycja wpłynie też na poprawę

jakości leczenia pacjentów ze schorzeniami układu oddechowego – mówi Piotr Matej, dyrektor WSS w Lublinie.

Dyrektor dodaje, że nowy oddział został zaprojektowany zgodnie z obowiązującymi restrykcyjnymi wymogami stawianymi oddziałom zakaźnym. Radości z otwarcia

18 sal, w których w komfortowych warunkach leczonych może być 40 pacjentów nie ukrywała kierująca oddziałem dr Jolanta Markiewicz.

– To nowoczesny budynek, w którym pacjenci mają teraz komfortowe warunki do leczenia. Dzięki najnowocześniejszym rozwiązaniom znacznie poprawi się także

ich bezpieczeństwo – uważa ordynator J. Markiewicz.

Szpital im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego posiada dziś dwa oddziały pulmonologii: jeden przy ul. Biernackiego, drugi – przy ul. Herberta. Oba już niedługo będą mieściły się w jednym miejscu, właśnie przy ul. Herberta, gdzie otwarto nowy

oddział. Koszty powstania nowego Oddziału Pulmonologii, wybudowanego w systemie modułowym, wyniosły 10 mln zł. Aż 8,4 mln zł pochodziło z dofinansowania z Ministerstwa Zdrowia na profilaktykę covidową i leczenie postcovidowe, resztę (1,6 mln zł) wyłożył marszałek województwa. **(BAS)**

To on sprzedaje liść z „cudownego” drzewa z Parczewa

PARCZEW To nie dowcip, tylko wyjątkowa akcja. Ktoś oferuje już 1 tys. zł, ale to chyba trzeba uznać za żart. Poważniejsza oferta opiewa na 550 złotych. Za sprzedaż liści z „cudownego drzewa” stoi Adam Kościańczuk

Sławomir Skomra
Tak szybko, jak drzewo na którym wierni widzą twarz Jezusa lub Matki Bożej, równie ekspresowo sensacją stała się internetowa licytacja dotycząca tego drzewa. Ktoś umieścił w sieci ogłoszenie, że sprzedaje liść z drzewa stojącego przy ul. Spółdzielczej. Aukcji już w Internecie nie ma, serwis allegro ją zablokował, ale kiedy była jeszcze możliwość jej zobaczenia, można było przeczytać: – Wystawiam na licytację świeży, prawdziwy i zapakowany w lokalną gazetę liść ze świętego drzewa w Parczewie, ul. Spółdzielcza. Liść jest

świadkiem rzeczy przedziwnych. Jedyny w swoim rodzaju, ma wartość magiczną.

Potem licytacja przeniosła się na Facebooka. Ktoś daje nawet 1 tys. zł, ale z wpisu można wnioskować, że oferent nie jest do końca poważny. Z tych realnych ofert najlepiej wygląda ta opiewająca na 550 złotych.

Za całą akcją stoi Adam Kościańczuk. Trzeba też wyraźnie zaznaczyć, że nie liściu nie chce zarobić. Wyraźnie tłumaczy, że pieniądze prześle stowarzyszeniu wspierającemu psychiatrię dziecięcą na Lubelszczyźnie. Kim jest Adam Kościańczuk? Nie jest postacią anonimową.



Dziennik Wschodni pisał o nim kilka razy, a mężczyzna dał się poznać jako człowiek

angażujący się w sprawy społeczne. Sam organizuje akcje pomocowe.

Tak było na przykład w 2021 r. gdy Kościańczuk był jeszcze dyrektorem Lubartowskiego Ośrodka Kultury. Najpierw było o nim głośno za sprawą akcji „będziesz miał przerabane”. Wtedy zaoferował pomoc w rąbaniu drewna osobom potrzebującym. Jego post udostępniło ponad 6 tys. osób. Mężczyzna, który drewno rąbał swoim rodzicom, uznał, że może pomóc innym.

– Ale w tym roku założyli gaz – mówił o swoich rodzicach. – A ja nadal mam siekiere. Poza tym, lubię to robić – tłumaczył.

Potem była kolejna inicjatywa. Chciał pomóc lubelskiej I Klinice Psychiatrii, Psychoterapii i Wczesnej Interwencji. Z pomocą sponsorów udało się wyprodukować gadżety, które będą cegiełkami. To koszulki (50 zł), kubki (25 zł) i breloczki (15 zł) z hasłem „będziesz miał przerabane”.

– Wszystkie wpłaty będą przekazane na rzecz I Kliniki Psychiatrii, Psychoterapii i Wczesnej Interwencji w Lublinie. Nie ma żadnych opłat manipulacyjnych. 12 listopada prześle raport, ile gadżetów zostało zamówionych i za jaką kwotę – zapowiadał pan Adam.

Drzewa podcięte „na jeża”

KRAŚNIK Bezmyślność czy zwykły brak wiedzy? Działacze lubelskiego koła Partii Zielonych chcą się dowiedzieć, co stoi za przycięciem drzew przy ulicy Kolejowej

Paweł Puzio

Tak drastyczne cięcie nazywa się ogłowieniem.

– Ze zgrozą i smutkiem zauważyliśmy, że przy ulicy Kolejowej w Kraśniku długi szpaler drzew został drastycznie okaleczony: całkowicie pozbawiony koron. Pozostały kikuty pni, z których część próbuje odrastać, a część uschła. Widok jest żalospisny – czytamy w piśmie skierowanym przez „Zielonych” do Urzędu Miasta w Kraśniku. – Ostatnio szerzy się niezrozumiałość i szkodliwa praktyka ostrego przycinania gałęzi i konarów, która czasem przybiera formy skrajne, jak w przypadku Kraśnika. Wiele drzew nie przeżywa tych zabiegów, a te które przeżyją, mają całkowicie zdeformowaną sylwetkę – gruby pień uwieńczony niewielkim pióropuszem gałązek. Muszą minąć dekady, zanim ewentualnie korona zostanie odbudowana – o ile znowu nie zostanie amputowana w ramach „zabiegów pielęgnacyjnych”.

Tymczasem miejscy urzędnicy nie mają sobie nic do zarzucenia.

– Drzewa, o które pyta się lubelskie koło „Partii Zielonych” nie są pod opieką naszego urzędu. Stoją w pasie drogowym Zarządu Dróg Powiatowych w Kraśniku. To jest właściwy adresat tego pisma – odpowiada Daniel Niedziałek, rzecznik prasowy UM Kraśnika.

– Na przesłanych fotografiach znajdują się drzewa w różnych lokalizacjach na terenie Kraśnika. Część z nich znajduje się przy alejkach niebędących w naszym zarządzie, aczkolwiek na części fotografii są drzewa zlokalizowane wzdłuż drogi powiatowej nr 2702L, ul. Lubelskiej w mieście Kraśnik. Do tych drzew się odniosę – mówi mgr inż. arch. Michał Kondracki, zastępca dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Kraśniku. – Na przełomie marca i kwietnia bieżącego roku pracownicy ZDP w Kraśniku przeprowadzili cykliczne i okresowe zabiegi pielęgnacyjne zieleni przy-



drożnej wzdłuż dróg powiatowych będących w naszym zarządzie. Przedmiotowe lipy znajdują się w bardzo wąskim pasie zieleni miejskiej wzdłuż odcinka jednej z najbardziej ruchliwych ulic i skrzyżowania na terenie Kraśnika. Przeprowadzone



zabiegi mają charakter okresowy i cykliczny oraz są powtarzane corocznie od przeszło 20 lat – wyjaśnia zastępca dyrektora.

Dlaczego to robią? – Zabiegi te mają na celu ograniczenie niekontrolowanego i nadmiernego rozrostu

zwłaszcza na odcinkach dróg i w obrębie skrzyżowań o dużym natężeniu ruchu. Z uwagi na swój gatunek, specyfikę, usytuowanie i dynamiczny przyrost gałęzi i liści a co za tym idzie ograniczanie widoczności zarówno oznakowania pionowego jak i innych uczestników ruchu drogowego zabiegi te są konieczne do wykonywania, co najmniej raz w roku. Należy nadmienić, iż wszystkie drzewa objęte pielęgnacją są żywe, w fazie rozrostu i nie są obumarłe – dodaje Michał Kondracki.

Zdaniem członków lubelskiego koła Partii

Zielonych za ogłowieniem stoi wyłącznie żałospisna moda.

– Apelujemy o powstrzymanie się od takich praktyk w przyszłości. Prosimy również o odpowiedź, czy decyzja o tak drastycznym ogłowieniu została poprzedzona ekspertyzą dendrologiczną, a jeśli tak – prosimy o jej udostępnienie w trybie dostępu do informacji publicznej – kończą „zielony”.

Z tego, co udało mi się ustalić, ZDP w Kraśniku przed cięciem drzew nie przeprowadził analizy dendrologicznej. Kto stoi za resztą cięć? Do tematu powrócimy.

Rondo z imieniem. Teraz już oficjalnie

ZAMOŚĆ Zostało zbudowane i oddane do użytku w 2021 roku. W 2022 roku, po akceptacji mieszkańców radni nadali mu imię prof. Romualda Jaśkiewicza. Teraz, 19 maja 2023 r. przypieczetowano to oficjalną uroczystością

Anna Szewc

Pomysł, aby upamiętnić prof. Romualda Jaśkiewicza, pierwszego prezesa Sądu Okręgowego w Zamościu zrodził się kilka lat temu. Z wnioskiem w tej sprawie do władz miasta wystąpił ówczesny prezes SO Jerzy Żurawicki. Proponował, by imię wybitnego prawnika, zasłużonego dla miasta nosiła jakaś ulica czy plac. Ostatecznie zdecydowano, że będzie to rondo, które w 2021 roku powstało przy II Liceum Ogólnokształcącym u zbiegu ulic Partyzantów, Odrodzenia i Orłąt Lwowskich. Położone jest ono zresztą niedaleko od siedziby zamojskich sądów. Decyzja w tej sprawie po konsultacjach z mieszkańcami trzech osiedli zapadła jesienią zeszłego roku.

W piątek oficjalnego i symbolicznego nadania nazwy temu skrzyżowaniu (obyło się bez wstrzymywania ruchu i przecinania wstęgi) dokonali Mirosław Baranowski, obecny prezes SO w Zamościu, a także prezydent miasta



Andrzej Wnuk. Potem licznie zebrani goście przeszli do Zamojskiego Domu Kultury, zrobili sobie pamiątkowe zdjęcia, wysłuchali przemówień i koncertu muzycznego.

Romulad Jaśkiewicz (ur. w 1857 roku), to nie tylko prawnik, ale też społecznik. Absolwent prawa Uniwersytetu Warszawskiego, na którym się doktoryzował.

Aplikację adwokacką zrobił w Lublinie, a na początku lat 80. XIX wieku przeniósł się do Zamościa, gdzie pracował broniąc często w procesach politycznych. Wspierał też inicjatywy społeczne, kulturalne i dobroczynne, interweniował wielokrotnie u władz carskich w sprawie mieszkańców Zamościa, a w czasie I wojny światowej

bronil ich przed grabieżą austriackich władz wojskowych. W 1916 roku został sędzią pokoju oraz radnym Miasta Zamościa, natomiast w 1918 został powołany na pierwszego Prezesa Sądu Okręgowego w Zamościu. Pełnił tę funkcję do 1930 r. W tym też roku zmarł. Został pochowany na cmentarzu parafialnym.

BK.6721.1.2023

Konopnica, 22 maja 2023 r.

OGŁOSZENIE

w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Konopnica – część wschodnia, obejmującego obszar działki nr ewid. 423, obręb Zemborzycze Podleśne.

Na podstawie art. 17 pkt 1, art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.)

zawiadamiam

o podjęciu uchwały Nr XLIX/303/2023 z dnia 21 kwietnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Konopnica – część wschodnia, obejmującego obszar działki nr ewid. 423, obręb Zemborzycze Podleśne.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące ZMIANY PLANU.

Wnioski mogą być wniesione w formie papierowej do Wójty Gminy Konopnica na adres: Urząd Gminy Konopnica, Kozubszczyzna 127a, 21-030 Motycz lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres: sekretariat@konopnica.eu lub za pomocą platformy ePUAP w terminie **od dnia 22.05.2023 r. do dnia 14.06.2023 r.**

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym w sprawie rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Konopnica.

Na podstawie art. 3 ust. 1 pkt 11, art. 29, art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1029 z późn. zm.)

zawiadamiam

o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Konopnica – część wschodnia, obejmującego obszar działki nr ewid. 423, obręb Zemborzycze Podleśne.

Zainteresowani mogą zapoznać się z dokumentacją sprawy w Urzędzie Gminy Konopnica, Kozubszczyzna 127a, 21-030 Motycz, pok. 16 w godzinach: **od 10.00 do 14.00** i składać wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko.

Wnioski mogą być wniesione w formie papierowej do Wójty Gminy Konopnica na adres: Urząd Gminy Konopnica, Kozubszczyzna 127a, 21-030 Motycz lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres: sekretariat@konopnica.eu lub za pomocą platformy ePUAP w terminie **od dnia 22.05.2023 r. do dnia 14.06.2023 r.**

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym w sprawie rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Konopnica.

Szczegółowy zakres opracowania projektu zmiany planu przedstawia załącznik graficzny do uchwały XLIX/303/2023 z dnia 21 kwietnia 2023 r. dostępny na stronie internetowej – biuletynie informacji publicznej Urzędu Gminy w Konopnicy, pod adresem <https://ugkonopnica.bip.lubelskie.pl/>.

Zasadność przystąpienia do sporządzenia zmiany planu zawiera analiza do niniejszej uchwały pod adresem <https://konopnica.posedzenia.pl/?>

Wójt Gminy Konopnica

Skarbnik potrzebny od zaraz

NAŁĘCZÓW Kazimierz Werner, doświadczony skarbnik miasta i gminy Nałęczów, złożył wypowiedzenie. W Ratuszu trwa rekrutacja na stanowisko głównego księgowego urzędu. Zainteresowani wakatem swoje dokumenty aplikacyjne mogą składać do piątku, 26 maja

Z początkiem lipca wygaśnie umowa o pracę pomiędzy Kazimierzem Wernerem, a Urzędem Miejskim w Nałęczowie. To skutek wypowiedzenia, jakie wiośną na ręce burmistrza Wiesława Pardyki złożył skarbnik gminy. Jakże są powody jego odejścia z magistratu po blisko 20 latach pracy i na zaledwie 2 lata przed osiągnięciem wieku emerytalnego?

– Mam prawo do rezygnacji z pracy, z którego postanowiłem skorzystać. Powody tej decyzji są złożone i nie



FOT. RS (ARCHIWUM)

chciałbym mówić o nich publicznie – tłumaczy Kazimierz Werner. Jak zapewnia, była to jego osobista decyzja.

Obecnie trwa rekrutacja, która ma wyłonić jego następcę. Co ciekawe, wyższe wykształcenie ekonomiczne nie jest niezbędne. Poza absolwentami studiów na takim kierunku, do pracy w Nałęczowie mogą zgłosić się także osoby, które ukończyły szkołę średnią, policealną lub pomaturalną, o ile legitymują się co najmniej 6-letnią praktyką w księgowości. Honorowani bez względu na

wykształcenie będą biegli rewidenci i certyfikowani księgowi. Oczekiwana jest przy tym znajomość przepisów o finansach publicznych, rachunkowości, ordynacji podatkowej, KPA itp.

Osoby zainteresowane stanowiskiem skarbnika swoje dokumenty aplikacyjne mogą kierować do nałęczowskiego Ratusza do piątku, 26 maja. Zwycięzca otrzyma umowę z miastem, która zacznie obowiązywać 1 lipca. Zarobki głównego księgowego gminy wynoszą ok. 110 tys. zł rocznie.

(RS)

Płytki z Indianinem, tynk z różą

BIAŁA PODLASKA Archeologiczna niespodzianka czekała podczas Nocy Muzeów. W ekspozycyjnych gablotach po raz pierwszy zaprezentowano odkrycia z trwających jeszcze prac wykopaliskowych przy dawnej oranżerii Radziwiłłów

Ewelina Burda

W ciągu dnia prowadziliśmy badania, wieczorem myśliśmy o zabytkach, suszyliśmy, tak by móc pokazać je na ekspozycji podczas Nocy Muzeów – tłumaczy Mieczysław Bienia, archeolog z Muzeum Południowego Podlasia. P

race wykopaliskowe rozpoczęły się w kwietniu w ramach „odbudowy budynku oranżerii wraz z adaptacją piwnicy”. – Pozyskaliśmy ciekawe znaleziska, m.in. płytki bogato zdobionych w scenki rodzajowe. Choćby z wizerunkiem Indianina – opowiada Bienia. Jest też szklana buteleczka po perfumach. – Ponadto, mamy fragmenty ceramicznych rzeźb, które zdobiły wnętrza tego letniego



pałacyku. Do tego, pozostałości tynków zdobione różą z muszelkami. Możemy się więc przekonać, jak to wyglądało – zaznacza archeolog.

Wszystko udało się odkryć w piwnicach dawnej oranżerii. Odsłonięte są dwie piwnice. Miasto ma pomysł, by zbudować w tym miejscu

pałacyku. Do tego, pozostałości tynków zdobione różą z muszelkami. Możemy się więc przekonać, jak to wyglądało – zaznacza archeolog.

Pierwsze wykopaliska w parku Radziwiłłowskim prowadzone były ponad 10 lat temu. – Nasz zespół zamkowy jest chyba jednym



FOT. E. BURDA

z najlepiej przydanych archeologicznie w Polsce. Dotarliśmy przecież do jamy śmietnikowej, do kuchni radziwiłłowskiej. Nawet prace magisterskie powstały w oparciu o nasze badania – przyznaje Bienia. Już teraz, dział archeologii może się pochwalić ponad 230 tys. zabytków wy-

ciągniętych z ziemi m.in. na terenie parku. Wiele z tych odkryć trzeba jeszcze opisać.

Archeolog ma nadzieję, że znaleziska będą wyeksponowane w oddziale muzealnym przy ulicy Łomaskiej. – Liczymy na remont tego budynku. Wtedy moglibyśmy zorganizować tam stałą

wystawę również na temat odkryć z innych części miasta – podkreśla Mieczysław Bienia. Niedługo archeolodzy zajmą się badaniem obszaru dawnej Podlaskiej Wytwórni Samolotów.

Przypomnijmy, że pałac Radziwiłłów był jedną z największych rezydencji magnackich XVII wieku. Ostatecznie obiekt został zdewastowany i rozebrany na cegłę pod koniec XIX wieku. Na miejscu zachowały się m.in. brama wjazdowa czy oficyna. Jednak najstarszym zabytkiem jest pochodząca z ok. 1620 roku kaplica zamkowa pw. św. Józefa.

Podczas Nocy Muzeów zwiedzający mieli też okazję zobaczyć wystawę „Jaćwieńskie eldorado” z Muzeum Okręgowego w Suwałkach.

Donice dają po oczach

PULAWY Na Placu Chopina zamontowano pięć dużych, kolorowych donic. Docelowo znajdują się w nich ozdobne rośliny. Pojawi się także nowa ławka w podobnej stylistyce. To wszystko w ramach projektu budżetu obywatelskiego

Plastikowe donice, według autorów tego pomysłu, mają „wprowadzić życie na Plac Chopina” oraz „poprawić wizerunek miasta w oczach mieszkańców i przyjezdnych”. Propozycję tę poparły 463 osoby biorące udział w konsultacjach, co wystarczyło do przyznania środków. Jak mówią pracownicy puławskiego Ratusza, gdy tylko poprawi się pogoda, w donicach posadzone zostaną kwiaty. Dodatkowo, przy najmniejszej z donic pojawi się również kolorowa



FOT. UM PULAWY

ławka. Użyte barwy mają nawiązywać do logotypu Puław.

To już kolejny obywatelski wkład na placu przy Urzędzie Miasta. W poprzednich latach, ze środków BO, sfinansowano m.in. budowę wiaty i stolika z ładowarkami do telefonów, przewijaka, poidelka i pompki dla rowerów. Obecnie trwa nabór nowych obywatelskich propozycji. Te można składać do 5 czerwca. Głosowanie we wrześniu. Na zwycięskie projekty przeznaczono pół miliona złotych.

(RS)

Kozacy odeszli z okupem

Rok 1648 lubi się w powtarzać. W Zamościu dość regularnie. I zawsze wtedy Kozacy usiłują zdobyć miasto bronione przez polskie oddziały. Tak też było w miniony weekend podczas Szturmu Twierdzy Zamość

„Za Rzeczpospolitą! Za Zamość! Za Zamoyskich!” – niosło się w sobotę po południu, a także już nocą nad całym Starym Miastem w czasie, gdy przy Bastionie I rozgrywane były bitwy dzienna i nocna z czasów Powstania Chmielnickiego. W trwającym od piątku plenerowym widowisku wzięło udział przeszło 200 rekonstruktorów z całej Polski, spoza niej.

W niedzielę na Rynku Wielkim obejrzyć zaś można było spektakl „Przekazanie okupu”, a także wjazd Jana Sobiepana Zamoyskiego i Jeremiego Wiśniowieckiego przed Ratusz, a później także pokazy sprawności rycerskiej.

Przez trzy dni imprezy w sąsiedztwie Furty Wodnej pod murami Zamościa stało ponadto wojenne obozowisko, w którym mieszkali rekonstruktorzy. Ci, którzy tam zajrzeli mieli okazję przekonać się, jak wygląda takie życie i poznać zwyczaje ludzi w XVII-wieku.



Organizowane przez miasto Zamość, a także Zamojską Grupę Rekonstrukcji Historycznej Jana Sobiepana Za-

moyskiego wydarzenie przeszło już do historii. Na pewno powtórzy się za rok. Być może wówczas przeniesie widzów

do roku 1656, gdy niezdobyta nigdy twierdza usiłowała zdobyć Szwedzi.

AK



FOT. ANNA SZEWC

dziennik

WSCHODNI

ZGŁOŚ SWOJĄ FIRMĘ DO RANKINGU

ZŁOTA SETKA | 2022
RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY

W tym roku również zachęcamy do zgłaszania się w kategoriach:

- Eco Firma roku 2022
- Firma Rodzinna roku 2022
- Menadżer roku 2022
- Start Up roku 2022
- Odkrycie roku 2022

Szczegóły oraz formularze zgłoszeniowe dostępne na

www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka

Na zgłoszenia czekamy do 24 maja

Pół doby dla Dawida

Agata Drożdżyńska spędziła w podróży 11 godzin, aby spod Sopotu, gdzie mieszka, dotrzeć do Zamościa na piątkowy koncert Dawida Kwiatkowskiego. Popularny piosenkarz był gwiazdą tegorocznych Juwenaliów Akademii Zamojskiej

Najpierw jechałam samochodem, później pociągiem i autobusem, a na koniec taksówką – opowiadała nam fanka młodego gwiazdora, gdy pod sceną czekała na jego koncert wraz z przyjaciółkami Julią Gordziejowską z Tarnowa, Zuzanną Stokłosą z Nowego Sącza i zamościanką Katarzyną Wurszt.

Wszystkie fankami Dawida Kwiatkowskiego są od wielu, wielu lat i starają się nie odpuszczać jego koncertów, nawet jeśli trzeba przemierzyć pół Polski, aby go zobaczyć. Takich jak one miłośniczki piosenkarza dotarło w piątek do Zamościa dużo więcej. Niektóre już od wczesnego rana zajmowały sobie strategiczne pozycje na Rynku Wielkim, aby wieczorem znaleźć się jak najbliżej sceny i swojego idola.

Publiczność podczas juwenaliowych koncertów znakomicie bawiła się również podczas występu rapera PlanBe. W programie był również koncert grupy Seeking Dreams, ale musiał zostać odwołany. W zamian wystąpił zespół Michałek.

(AK)



FOT. ANNA SZEWC

Lato coraz bliżej

To, że w maju kwitną kasztany nie jest niczym nadzwyczajnym. Ale pojawienie się na tych i innych zamojskich drzewach papierowych kwiatów mogło budzić zdziwienie. Wyjaśniamy: to już zapowiedź Zamojskiego Lata Teatralnego, które niebawem

48. edycja tej imprezy jest planowana między 25 czerwca a 8 lipca.

– Program został już dopięty na ostatni guzik – zapewnia Diana Maciąg, kierowniczka działu marketingu Zamojskiego Domu Kultury, który organizuje to wydarzenie.

Zdradza też, że w tym roku tematem przewodnim święta teatru w Zamościu jest „czas kobiet”, a kobieca postać z kwiatem (podobnym do tych z drzew) znalazła się na oficjalnym plakacie autorstwa Magdaleny Kwiatkowskiej.

Tego lata w Zamościu widzowie będą mieli np. okazję obejrzeć „kobiecy” spektakle „Grace i Gloria” w wykonaniu Stanisławy Celińskiej i Lucy Malec czy „Ofelię” Kolektywu Kobietostan z Wrocławia.



Biletów na płatne przedstawienia (niektóre będzie można obejrzeć za darmo) jeszcze nie ma, ale będą do kupienia już od 29 maja.

Dziennik Wschodni jest medialnym patronem ZLT, a honorowy objęli prezydent Zamościa oraz Beata Ścibakówna

Jeżeli kogoś te kwiaty na ksztanowcach dziwiły, to już wie, że zwiastują ZLT

FOT. ANNA SZEWC



i Jan Englert. Pełny program imprezy już dostępny na naszej stronie internetowej.

(AK)



FOT. PEEM

Jedni się bawili, inni pomstowali

Przez cały weekend w Lublinie najważniejsze były Lublinalia. Na koncert warto było wybrać się wcześniej. W sobotę wielu chętnych nie weszło. Niektórzy mówili, że było niebezpiecznie



Sobotnia noc koncertów nie wszystkim się podobała. Lublinalia przyciągnęły ogromne tłumy, ale nie wszystkim udało się wejść na teren Browaru Perła. Podczas, gdy jedni świetnie bawili się na koncercie Kubana, inni czekali w długiej kolejce. Około godziny 20 bramy zostały zamknięte, bo osiągnięto limit osób mogących przebywać na terenie wydarzenia. Z godziny na godzinę osób chętnych by wejść na koncerty przybywało. Napór ludzi był tak duży, że dochodziło do omdleń. Pojawiały się też agresywne zachowania wśród oczekujących.

Rzucane były również szklane butelki. Do akcji wkroczyła policja, która obstawiła bramę główną.

Pan Andrzej przyszedł na koncert ze swoją rodziną. Zabrał żonę, by jak dawniej spędzić razem czas przy muzyce.

- Czekamy już dwie godziny. Chcemy wejść na Kult, ale jak widać może się nam to nie udać. Organizatorzy nie przewidzieli, że teren może okazać się za mały. Przyszły tłumy, bo koncerty są darmowe - mężczyzna podsumowuje sobotni wieczór.

- Zaczynam się bać, bo jest niebezpiecznie. Młodzi ludzie



są agresywni. Jest jedno wejście. To brama główna. Każde-

go wchodzącego przeszukują. To trwa. - dodaje inna kobieta.

Po drugiej stronie bramy tłumy bawiły się jednak do-

skonale. Były śpiewy, światełka, a nawet wybuchające konfetti. Młodzi ludzie bujali się i skakali śpiewając piosenki artystów. Podczas koncertu White 2115 kilka tysięcy osób jednym głosem zaśpiewało „Lawendę”.

Największym zainteresowaniem cieszył się koncert grupy Kult, który odbywał się jako ostatni w sobotnią noc. Weronika i Karolina bawiły się pod sceną Young Igi. Choć studia już skończyły przyszły by posłuchać właśnie Kultu. Twierdziły, że nogi trochę bołą, ale warto bo atmosfera jest wspaniała.

(KN)

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA BEŁŻYC

Dnia 22 maja 2023 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Lubelskiej 3, na stronie internetowej Gminy Bełżyce – www.belzyce.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w sposób zwyczajowo przyjęty (wywieszenie na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta)

zostało opublikowane ogłoszenie o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Bełżyce.

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość oznaczona w ewidencji gruntów i budynków, jako działka nr 212 (obręb geodezyjny 19 Wronów) o pow. 0,8400 ha, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1O/00033297/2.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Bełżyce teren, na którym znajduje się ww. działka oznaczony jest symbolem RP – uprawy polowe.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **45 000,00 zł** (słownie: czterdzieści pięć tysięcy złotych) w tym podatek VAT 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 czerwca 2023 r. o godz. 9⁰⁰ w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Bełżycach ul. Lubelska 3.

Wadium wynosi 7 000,00 zł (słownie: siedem tysięcy złotych 00/100).

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 81 517-28-91 oraz w Referacie Mienia Komunalnego i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Bełżycach przy ul. Lubelskiej 3, pok. 11.

in876

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2023 r., poz. 162), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2023 r., poz. 775 t.j.), zawiadamiam, że na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

zatwierdzono projekt budowlany i wydano decyzję nr 316/23 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

budowy i przebudowy drogi gminnej nr 113097L – ul. J. Sowińskiego na odcinku od ul. Glinianej do skrzyżowania z ul. L. Wyczółkowskiego wraz z budową skrzyżowania ul. J. Sowińskiego z ul. L. Wyczółkowskiego oraz budowa drogi gminnej nr 106792L – ul. L. Wyczółkowskiego na odcinku od skrzyżowania z ul. J. Sowińskiego do placu manewrowego w Lublinie na działkach:

W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod budowę i przebudowę drogi gminnej nr 113097L – ul. J. Sowińskiego	
Miasto Lublin, obręb 0029 – Rury Św. Ducha	
ark. 1	3/11, 3/18

pod budowę drogi gminnej nr 106792L – ul. Wyczółkowskiego	
Miasto Lublin, obręb 0029 – Rury Św. Ducha	
ark. 1	4/2, 4/3

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Z treścią decyzji Nr 316/23 z dnia 17 maja 2023 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-41), w godzinach pracy Urzędu. W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Stronom postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

in875

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

049523L01A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detal duży wybór, niskie ceny, zaprasza: LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 81 381 20 12, 517-304-181

053323L01A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do gospodarstwa rolnego oraz do chlewni - możliwość zakwaterowania. tel.503034634.

054923L01A

ZATRUDNIĘ pracownika do chlewni - możliwość zamieszkania. tel.604176806.

054923L01B

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie,

051223L01A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

002723L01A



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

051223L01A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo. tel. 506-123-602, 506-123-604.

049123L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl

042723L01A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

162722L01A

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820



masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **81 46-26-820**

reklama@dziennikwschodni.pl

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

sprzeda z wolnej ręki w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty nieruchomości gruntową zabudowaną budynkiem mieszkalnym, stanowiącą działkę nr 851/2 o pow. 0,1600 ha położoną w Chodlu przy ul. Piaskowej, KW nr LU1O/00052080/7 za cenę nie niższą niż 558.000 zł.

Oferty należy składać w kancelarii Syndyka pod adresem: al. Spółdzielczości Pracy 36C/8, 20-147 Lublin, tel. 81 443 66 26.

in874

WÓJT GMINY CHRZANÓW

informuje o zamieszczeniu na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Chrzanów, na stronie internetowej gminy oraz BIP wykazu nieruchomości gminnych przeznaczonych do oddania w najem.

in871

NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:
• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00



[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)
www.mptlublin.pl

Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



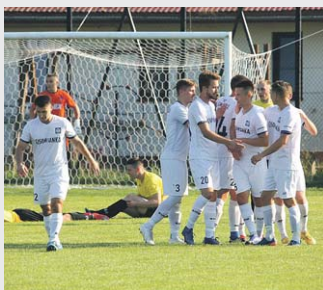
Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

TJ1895

LUBELSKA KLASA
OKRĘGOWA 20

Awans Cisowianki

KS Cisowianka Drzewce przypieczętowała awans do Hummel IV ligi. Jeszcze tylko punkcik musi za to zdobyć druga w tabeli Janowianka, żeby także cieszyć się z promocji



ZAPASY 23

Worek medali zapaśniczek

Aż 11 medali zawodniczek Cementu-Gyfa Chełm, a do tego dwa Sokoła Lublin i jeden Moniki Białach (Armaty Stoczek Łukowski) na mistrzostwach Polski w zapasach



FOT. MOTOR LUBLIN

Walka o baraże ciągle trwa

EWINNER II LIGA Arcyważny mecz dla obu drużyn, hit kolejki i... ani jednego gola. Motor zremisował w piątek na wyjeździe z Kotwicą Kołobrzeg 0:0. A to oznacza, że w tym momencie wiemy tyle, że nadal nic nie wiemy. Piłkarze Goncalo Feio ciągle muszą walczyć o udział w barażach

Lukasz Gładysiewicz

Lepiej piątkowe spotkanie rozpoczęli goście, którzy od razu przenieśli grę na połowę rywali. Już w piątej minucie pojawiła się dobra okazja na gola. Wysoki pressing zakończył się przechwytem i strzałem zza pola karnego Rafała Króla. Kapitan żółto-biało-niebieskich nieznacznie się jednak pomylił.

Później kilka akcji Motoru dobrze się zapowiadało, ale brakowało dokładności przy ostatnich podaniach. W 17 minucie próbkę swoich możliwości dał Josip Soljić. Kapitan gospodarzy zagrał na „ścianę” ze swoim napastnikiem, a następnie uderzył zza pola karnego. Do szczęścia zabrakło niewiele, bo gracz Kotwicy dobrze „dokreślił” piłkę, ale

zamiast do siatki ta wylądowała na słupku.

Podopieczni Goncalo Feio długo nie czekali z odpowiedzią. 180 sekund później powinno być 0:1. Filip Wójcik dokładnie dośrodkował na głowę Rafała Króla, a ten uderzył mocno jednak prosto w bramkarza, który zdołał odbić futbolówkę na rzut różny. W 28 minucie piękne podanie w pole karne posłał Jakub Lis, a Kacper Wełniak huknął z bliska „ile fabryka dała”, ale nie trafił w bramkę.

Ostatni kwadrans to już dużo mniej ciekawych akcji i to z obu stron. Sporo strąt, wybijania piłki do przodu i niewielkie zagrożenie bramek. W 42 minucie trochę szczęścia miał Michał Król, który w pojedynkę wyprowadził kontrę.

Za daleko wypuścił sobie jednak piłkę i zaatakował ją wślizgiem, wyprostowaną nogą. Problem w tym, że wyraźnie trafił w rywala. Sędzia pokazał zawodnikowi ekipy z Lublina „żółtko”, a pewnie przez głowę przeszło mu, że to mogła być nawet czerwień.

Na sam koniec była oprawa kibiców gospodarzy z racami i chwila przerwy z powodu zadymienia boiska. Po 45 minutach na tablicy wyników były jednak dwa zera.

Druga połowa? Żółto-biało-niebiescy znowu rozpoczęli obiecująco. Tuż po godzinie gry pojawiła się pierwsza, naprawdę dobra okazja. Piotr Ceglarsz „ścinał” akcję do środka, ale jego strzał z bliska został zablokowany. Kotwica próbowała odpowiadać przede wszystkim strza-

łami z dystansu, ale gospodarze w piątkowy wieczór nie mieli zbyt dobrze ustawionych celowników, a po przerwie na pewno spotkanie nie było już tak ciekawe.

Najlepszą sytuację w całym meczu mieli goście. W 78 minucie po centrze z prawego skrzydła jeden z obrońców „Kotwy” odbił piłkę przed siebie. Przejął ją Rafał Król, po chwili „położył” na ziemi jednego obrońcę i mógł zapytać bramkarza, w który róg chce dostać piłkę. Niestety, wybrał najgorszą opcję, bo uderzył z bliska nad poprzeczką.

W końcówce obie drużyny starały się o zwycięskiego gola, chyba bardziej zależało na tym gościom, ale brakowało i sił i pomysłu. W efekcie, zawody zakończyły się bezbramko-

wym remisem. W następnej kolejce na Arenie Lublin zamelduje się Zagłębie II Lubin, a w ostatniej kolejce Motor pojedzie do Warszawy, aby zmierzyć się z Polonią, która już w sobotę świętowała awans.

Kotwica Kołobrzeg – Motor Lublin 0:0

Kotwica: Pogorzałek – Kozajda, Witasik, Murawski, Kosakiewicz, Bartoś (85 Rakowski), Kort, Soljić (85 Cywiński), Łysiak, Szarpak (59 Kaczmarek), Bojas (67 Frączczak).

Motor: Budziłek – Wójcik, Szarek, Rudol, Lubrecki (87 Rybicki), M. Król (87 Wojtkowski), Gąsior (82 Reiman), Lis, R. Król, Ceglarsz (67 Staszak), Wełniak (82 Żebrakowski).

Żółte kartki: Bartoś, Soljić, Kaczmarek, Kozajda, Cywiński – M. Król, Wełniak, Gąsior.

Sędziował: Damian Kos (Gdańsk). **Widzów:** 2750.

• WIĘCEJ NA TEMAT EWINNER
II LIGI PISZEMY NA STRONIE 15

PKO BP EKSTRAKLASA

Górnik Zabrze – Pogoń Szczecin 2:1 (Włodarczyk 78-z karnego, Podolski 90 – Almqvist 83) ● **Jagiellonia Białystok – Cracovia 1:1** (Imaz 14 – Romaniczuk 58-samobójcza) ● **Korona Kielce – Lech Poznań 0:3** (Velde 33, 56, Marchwiński 53) ● **Lechia Gdańsk – Legia Warszawa 0:1** (Gajos 90) ● **Radomiak Radom – Widzew Łódź 3:1** (Castaneda 6, Abramowicz 45, Semedo 85 – Terpiłowski 7) ● **Śląsk Wrocław – Miedź Legnica 4:2** (Schwarz 38, Yeboah 40, 74, Leiva 56 – Niewulis 52, Obieta 90) ● **Zagłębie Lubin – Stal Mielec 2:0** (Gaprindaszewski 33, Kurminowski 45) ● **Warta Poznań – Piast Gliwice** zostanie rozegrany dzisiaj o godz. 19 ● **Wisła Płock – Raków**

Częstochowa 1:2 (Sełkowski 10 – Koczerhin 81, 86).

1. Raków	33	74	62-23
2. Legia	33	63	54-36
3. Lech	33	58	49-29
4. Pogoń	33	57	53-46
5. Piast	32	49	36-30
6. Górnik	33	47	45-43
7. Radomiak	33	44	34-37
8. Warta	32	44	36-33
9. Zagłębie	33	44	34-43
10. Cracovia	33	43	38-35
11. Widzew	33	41	38-44
12. Jagiellonia	33	41	48-47
13. Stal	33	40	35-40
14. Korona	33	38	36-48
15. Śląsk	33	38	34-45
16. Wisła	33	37	41-47
17. Lechia	33	30	28-53
18. Miedź	33	22	33-55

27 maja (wszystkie mecze o godz. 17.30): Cracovia – Wisła ● Lech – Jagiellonia ● Legia – Śląsk ● Miedź – Górnik ● Piast – Lechia ● Pogoń – Radomiak ● Raków – Zagłębie ● Stal – Warta ● Widzew – Korona.

FORTUNA I LIGA

Górnik Łęczna – Zagłębie Sosnowiec 0:0 ● **Podbeskidzie Bielsko-Biala – Wisła Kraków 0:3** (Sztot 45, Rodado 53, 70) ● **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Sandecja Nowy Sącz 3:0** (Biedrzycki 78, Kadlec 81, Waclawek 90) ● **ŁKS Łódź – Resovia 2:1** (Pirulo 30, Chuchro 61-samobójcza – Garcia 86) ● **Chojniczanka Chojnice – Arka Gdynia 1:3** (Skrzypczak 80-z karnego – Czubak 24, Azackij 42, Stępień 63) ● **Ruch Chorzów – Odra Opole 3:0** (Szrek 40-samobójcza, Sikora 61, Szczepan 84) ● **Stal Rzeszów – GKS Katowice 1:1** (Michalik 62 – Arak 86-z karnego) ● **Chrobry Głogów – Skra Częstochowa** zostanie rozegrany dzisiaj o godz. 18 ● **Puszcza Niepołomice**

– GKS Tychy 2:1 (Kidric 40-z karnego, Sołowiej 43 – Mikita 51).

1. ŁKS	32	62	56-35
2. Ruch	32	59	46-31
3. Wisła	32	57	57-36
4. Bruk-Bet	32	55	51-35
5. Puszcza	32	55	46-35
6. Stal	32	47	55-43
7. Arka	32	47	54-42
8. Podbeskidzie	32	43	49-44
9. Katowice	32	40	36-35
10. Górnik	32	39	39-41
11. Chrobry	31	39	41-52
12. Tychy	32	38	46-51
13. Zagłębie	32	38	30-41
14. Resovia	32	38	39-45
15. Odra	32	36	38-46
16. Skra	31	31	18-44
17. Sandecja	32	26	27-50
18. Chojniczanka	32	25	31-53

26-28 maja: Chrobry – Górnik (sobota, godz. 20) ● Skra – Puszcza ● GKS Tychy – Stal ● GKS Katowice – Ruch ● Odra – Chojniczanka ● Arka – ŁKS ● Resovia – Bruk-Bet ● Sandecja – Podbeskidzie ● Wisła – Zagłębie.

Utrzymanie tuż-tuż

FORTUNA I LIGA Chcąc już w tej kolejce zapewnić sobie ligowy byt Górnik Łęczna potrzebował zwycięstwa nad fatalnym w meczach wyjazdowych Zagłębiem Sosnowiec. Zawody zakończyły się jednak bezbramkowym remisem

Filip Ogórek

Drużyna z Sosnowca ostatni raz wygrała w delegacji podczas trzeciej serii gier. Dlatego podopieczni Ireneusza Mamrota nie chcieli zostawić niczego w rękach Skry i szybko przyklepać ligowy byt. Efektem tego były dwie szanse Karola Podlińskiego. Kiedy jednak już się w nich znalazł brakowało mu po prostu zimnej krwi.

Na szczególną pochwałę zasługiwała praca bocznych obrońców. Daniel Dziwniel w połączeniu Serhijem Krykunem sprawiali niemałe kłopoty defensywie Zagłębia. Ukraińiec brał wiele piłek na siebie i bezkompromisowo wchodził pojedynki jeden na jednego. Podać mógł się także Dawid Tkacz, który zanotował kilka niezłych dośrodkowań.

Marcin Malinowski widząc, jak niebezpiecznie wygląda gra w bocznych sektorach zdecydował się na dwie zmiany w przerwie. Nie zneutralizowało to bardzo aktywnego Krykuna, ale na pewno wprowadziło więcej spokoju w poczynaniach jego piłkarzy. Na drugą połowę Górnicy wyszli jeszcze mocniej nastawieni na grę ofensywną. Zawodowało to kolejną sytuacją Podlińskiego w 50 minucie. Wydało się, że bramka po której stadion w Łęcznej eksploduje jest kwestią czasu.

Mimo przewagi ciężko było mówić o „setkach” pod bramką



Górnik Łęczna w niedzielę bezbramkowo zremisował z Zagłębiem

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Mateusza Kosa. Doświadczony golkeeper większość pracy w tym spotkaniu miał głównie na przedpolu i wywiązywał się z niej bardzo dobrze. Podobnie zresztą swój występ może ocenić Maciej Gostomski, który choćby w 75 minucie uratował swój zespół przed utratą bramki.

Im dalej w mecz, tym goście zaczęli być groźniejsi. Raz za razem dośrodkowywali w pole karne Gostomskiego, konse-

kwentnie szukając swoich szans w powietrznych pojedynkach. W 84 minucie domagali się rzutu karnego, ale go nie dostali. Dobry kwadrans po przerwie rozbudził apetyty lokalnych fanów jednak okazało się to ostatnim, tak intensywnym okresem tego popołudnia. Piłkę meczową na nodze w 92 minucie mieli jeszcze goście, ale w sytuacji sam na sam Tymoteusz Kłupś trafił tylko w boczną siatkę.

Górnik Łęczna – Zagłębie Sosnowiec 0:0

Górnik: Gostomski – Zbozień, Biernat, de Amo, Dziwniel – Kozak, Pawlik (68 Lewkot), Kreyziu (74 Pierzak), Krykun, Tkacz (68 Kwiatkowski) – Podliński (81 Zabiński)

Zagłębie: Kos – Borowski (46 Troc), Bykov, Dalic, Ziemann – Rozwandowicz (C), Karwot, Szumilas (68 Guezien), Wrzesiński (88 Kłupś), Bryła (46 Ryndak) – Fabry.

Żółte kartki: Pawlik – Fabry.

Sędziował: Szymon Łężyński (Kluczbork).

Cierniak w finale

ŻUŻEL Mateusz Cierniak zajął trzecie miejsce podczas turnieju eliminacyjnego do Speedway Grand Prix 2 w Krsko. Tym samym zawodnik Platinum Motoru wywalczył awans do finałów Indywidualnych Mistrzostw Świata juniorów

Cierniak zapisał na swoim koncie 13 punktów. Lepsi okazali się: Duńczyk Emil Breum, który uzbierał komplet 15 „oczek” oraz Niemiec Norick Bloedorn (14). Żuźlowiec „Koziołków” dwa razy musiał oglądać plecy rywali. W biegu siódmym przegrał właśnie z Bloedornem, a w 14 musiał uznać wyższość Breuma.

WYNIKI TURNIEJU W KRSKO

1. Emil Breum (Dania) 15 (3,3,3,3,3), 2. Norick Bloedorn (Niemcy) 14 (2,3,3,3,3), 3. Mateusz Cierniak (Polska) 13 (3,2,3,2,3), 4. Gu-

stav Grahn (Szwecja) 11 (3,3,1,1,3), 5. Bastian Borke (Dania) 10 (2,1,2,3,2), 6. Anže Grmek (Słowenia) 10 (2,2,2,2,2), 7. Petr Chlupac (Czechy) 9 (3,3,3,0,d), 8. Mathias Tresarieu (Francja) 7 (0,2,1,3,1), 9. Leon Flint (Wielka Brytania) 7 (1,2,2,1,1), 10. Maurice Brown (Australia) 6 (1,1,2,2,0), 11. Jacob Hook (Australia) 5 (2,0,0,2,1), 12. Richard Fuzesi (Węgry) 3 (0,0,1,0,2), 13. Matteo Boncinelli (Włochy) 3 (1,d,0,0,2), 14. Mychajło Tymoszczuk (Ukraina) 3 (0,1,1,1,w), 15. Julian Kuny (Słowenia) 2 (t,0,0,1,1), 16. Roman Kapustin (Ukraina) 1 (0,1,0,0,0), 17. Patricia Erhart (Niemcy) 1 (1).

Drugie minimum do Paryża

PLYWANIE Trwają zmagania w ramach mityngu Mare Nostrum. Tym razem zawody odbywały się w Monako. Po raz kolejny z bardzo dobrej strony pokazały się zawodniczki AZS UMCS Lublin: Laura Bernat i Adela Piskorska. Ta druga dołączyła do klubowej koleżanki i wypełniła minimum na igrzyska olimpijskie

Bernat i Piskorska tym razem zmierzyły się w bezpośrednim starciu na 200 metrów stylem grzbietowym. Lepsza okazała się pierwsza z zawodniczek, która z czasem 2:09,76 wyrównała swój rekord życiowy. Piskorska musiała się zadowolić drugim miejscem, ale na pewno ma coś na osłode. Jej wynik – 2:10,15 jest lepszy od minimum na igrzyska olimpijskie w Paryżu. Trzeba jeszcze dodać, że starsza z pły-

waczek w Monako była też trzecia na 50 m stylem grzbietowym.

Powody do radości w weekend miał także Przemysław Pietroń, który osiągał bardzo dobre rezultaty w Gliwicach podczas mityngu nadziei olimpijskich. W sobotę 16-latek z AZS UMCS wygrywał zmagania na 50 i 200 m stylem dowolnym. Dodatkowo razem z kolegami ze sztafety 4 x 100 m stylem dowolnym wywalczył srebrny medal. W niedzielę Pietroń poszedł za

ciosem. Tym razem wygrał na 100 m stylem dowolnym, a przy okazji poprawił swój rekord życiowy (51,22). A to był najlepszy wynik punktowy w całych zawodach. Nastolatek kolejny sukces osiągnął także w sztafecie 4 x 100 m stylem zmiennym, bo Białe-Czerwoni okazali się najlepsi. Polska zakończyła zmagania w Gliwicach na drugiej pozycji. Pierwszą zajęli Węgrzy, a kolejne: Słowacja i Czechy.

(LUKISZ)

Lotto (20.05)

7, 8, 12, 16, 40, 48.

Lotto Plus (20.05)

7, 20, 27, 29, 42, 45.

Multi Multi (21.05) 14

3, 8, 17, 25, 28, 32, 34, 37, 41, 43, 45, 48, 49, 57, 60, 67, 68, 71, 72, 75. Plus 25.

Multi Multi (20.05) 22

1, 9, 10, 13, 16, 17, 18, 20, 30, 37, 41, 46, 53, 54, 55, 63, 68, 70, 77, 80. Plus 41.

Multi Multi (20.05) 22

8, 9, 10, 27, 30, 31, 39, 42, 46, 51, 53, 60, 63, 65, 68, 69, 70, 71, 75, 79. Plus 27.

Multi Multi (19.05) 22

7, 17, 18, 19, 20, 21, 26, 36, 37, 38, 40, 44, 48, 52, 56, 57, 66, 70, 71, 77. Plus 48.

Multi Multi (19.05) 22

2, 6, 22, 24, 33, 36, 37, 40, 42, 45, 49, 51, 53, 54, 59, 63, 64, 72, 78, 80. Plus 59.

Multi Multi (18.05) 22

4, 10, 13, 16, 19, 23, 25, 26, 27, 37, 39, 43, 44, 47, 51, 52, 53, 59, 60, 63. Plus 60.

Mini Lotto (20.05)

5, 9, 15, 25, 36.

Mini Lotto (19.05)

5, 10, 12, 16, 29.

Mini Lotto (18.05)

4, 7, 29, 36, 40.

Ekstra Pensja (20.05)

5, 10, 22, 29, 33, 3.

Ekstra Pensja (19.05)

4, 23, 26, 28, 29, 2.

Ekstra Pensja (18.05)

9, 21, 27, 30, 34, 4.

Ekstra Premia (20.05)

9, 13, 20, 25, 33, 1.

Ekstra Premia (19.05)

2, 6, 12, 16, 35, 1.

Ekstra Premia (18.05)

2, 5, 25, 27, 31, 1.

Eurojackpot (19.05)

1, 5, 8, 20, 35, 3, 12.

Kaskada (21.05) 14

3, 5, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 17, 18, 21, 22.

Kaskada (20.05) 22

1, 4, 6, 7, 10, 11, 14, 18, 19, 20, 21, 23.

Kaskada (20.05) 14

2, 3, 5, 8, 9, 10, 12, 14, 15, 17, 21, 24.

Kaskada (19.05) 22

1, 4, 8, 9, 12, 14, 15, 19, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (19.05) 14

1, 4, 5, 6, 10, 13, 15, 16, 18, 19, 20, 23.

Kaskada (18.05) 22

2, 3, 5, 6, 7, 9, 16, 19, 20, 22, 23, 24.

Wisła już czwarta!

EWINNER II LIGA Wisła Grupa Azoty zrobiła swoje. Puławianie w niedzielny wieczór pokonali u siebie rezerwy Śląska Wrocław aż 4:0. Dzięki temu wskoczyli na czwarte miejsce w tabeli i po raz kolejny wypchnęli Motor Lublin poza strefę barażową

Pierwsze kilkanaście minut upłynęło kibicom pod znakiem stałych fragmentów gry. Gospodarze wrzucali piłki w pole karne rywali przede wszystkim z rzutów różnych. Raz z prawej, raz z lewej strony i na pewno było blisko gola. Zwłaszcza w 14 minucie, kiedy Wojciech Błyszko „główkował” za lekko i bramkarz gości złapał piłkę.

W 22 minucie dużo lepiej zachował się Adrian Paluchowski. Dostał długie podanie, wpadł w pole karne i przez chwilę wydawało się, że Oliwier Wypart wybiję mu piłkę spod nóg. Jak na wyjadacza przystało „Paluch” wygrał jednak przepychankę, utrzymał się przy futbolówce, a na koniec zakończył akcję celnym strzałem do siatki.

Później niespodziewanie Duma Powiśla oddała inicjatywę rywalom. Śląsk II miał kilka sytuacji. Przemysław Bargiel uderzył zza pola karnego tuż nad poprzeczką, a w ostatnich sekundach pierwszej połowy Szymon Kroc ładnie strzelił po ziemi, ale minimalnie obok słupka. Trzeba jeszcze dodać, że tuż przed przerwą Mateusz Klichowicz zmarnował rzut karny, bo powinno być 2:0.

Po przerwie kluczowa dla losów meczu sytuacja miała miejsce w 52 minucie. Kapi-



Adrian Paluchowski poprowadził Wisłę do ważnego zwycięstwa nad Śląskiem II

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

tan przyjezdnych Hubert Muszyński wyleciał z boiska po drugim „żółtku” po faulu na Paluchowskim. Doświadczony snajper szybko wymierzył sprawiedliwość, bo po chwili „główką” podwyższył na 2:0. Osłabiona ekipa z Wrocławia nie była już w stanie nic zdziałać i w końcówce straciła jeszcze dwie bramki.

Obie zapisał na swoim koncie Dominik Banach. Piłkarze Mariusza Pawlaka zrobili duży krok w stronę baraży, ale za tydzień czeka ich kolejne

trudne spotkanie – w Pruszkowie z tamtejszym Zniczem. Obecnie puławianie mają jednak dwa punkty przewagi nad siódmym Motorem i na pewno są w dużo lepszej sytuacji niż jeszcze kilka tygodni temu. Czy to wystarczy, żeby awansować? Przekonamy się w dwóch ostatnich kolejkach.

Wisła Puławy – Śląsk II Wrocław 4:0 (1:0)

Bramki: Paluchowski (22, 53), Banach (71, 76).

Wisła: Zieliński – Cheba (77 Przywara), Wiech (82 Majewski), Błyszko, Czajkowski, Banach, Skąlecki, Kona, Ryszka (60 Kołtarński), Klichowicz (82 Wlazlik), Paluchowski (77 Kargulewicz).

Śląsk II: Głogowski – Lizakowski, Muszyński, Stawny, Wypart (80 Caliński), Szmigiel, Lisowski, Młynarczyk (73 Pisarczuk), Bukowski (80 Macenko), Bargiel (73 Kurowski), Kroc.

Żółte kartki: Skąlecki, Kargulewicz – Muszyński, Lisowski.

Czerwona kartka: Muszyński (Śląsk II, 52 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Maciej Pelka (Poznań).

EWINNER II LIGA

GKS Jastrzębie – Garbarnia Kraków 3:1 (Stancik 31, 42, Zacharczenko 45 – Assinor 64) • Polonia Warszawa – Olimpia Elbląg 2:0 (Tomczyk 27, Michalski 44) • Zagłębie II Lubin – Górnik Polkowice 1:1 (Pakulski 73 – Piątkowski 32) • Kotwica Kołobrzeg – Motor Lublin 0:0 • Siarka Tarnobrzeg – Pogoń Siedlce 1:2 (Woś 42 – Demianiuk 36, Nowak 74) • Hutnik Kraków – Stomil Olsztyn 1:1 (Kubowicz 65 – Kurbiel 48-z karnego) • Lech II Poznań – Znicz Pruszków 2:2 (Dziuba 12, Żukowski 90-z karnego – Firlej 55, Barnowski 79) • Radunia Stężyca – KKS 1925 Kalisz 0:0 • Wisła Grupa Azoty Puławy – Śląsk II Wrocław 4:0 (Paluchowski 22, 53, Banach 71, 76).

1. Polonia	32	64	56-33
2. Kotwica	32	58	43-28
3. Stomil	32	55	50-31
4. Wisła	32	53	53-36
5. Znicz	32	53	47-37
6. KKS	32	51	56-40
7. Motor	32	51	49-36
8. Pogoń	32	47	40-40
9. Olimpia	32	44	37-33
10. Jastrzębie	32	43	39-44
11. Lech II	32	41	43-56
12. Hutnik	32	39	41-47
13. Zagłębie II	32	35	40-63
14. Radunia	32	35	46-57
15. Górnik	32	34	43-49
16. Śląsk II	32	30	38-56
17. Siarka	32	29	35-56
18. Garbarnia	32	29	47-612

6-28 maja: Lech II – GKS Jastrzębie • Znicz – Wisła (sobota, 20.30) • Śląsk II – Hutnik • Stomil – Siarka • Pogoń – Radunia • KKS – Kotwica • Motor – Zagłębie II (sobota, 17) • Górnik – Polonia • Olimpia – Garbarnia.

Gorzki smak remisu

EWINNER II LIGA Motor dominował, był groźniejszy, ale w Kołobrzegu wywalczył tylko jeden punkt. W efekcie, o awans na pewno będzie musiał powalczyć w barażach, bo druga lokata jest już poza zasięgiem żółto-biało-niebieskich

Chciałbym podziękować moim piłkarzom, którzy kolejny raz reprezentowali nasze wartości, które nami kierują. Podziękowania także dla kibiców. Przejechali całą Polskę, żeby nas wspierać. Ta drużyna szanuje swoich kibiców. Wiedzieliśmy, że przyjeżdżamy na trudny teren, do zespołu, którego od zmiany trenera nikt jeszcze nie pokonał. Obie drużyny chciały grać pressingiem i podejść agresywnie do rywala. Uważam, że dzięki tej konsekwencji nie pozwoliliśmy Kotwicy na zbyt wiele. Nie ukrywam, że pomimo szacunku dla przeciwnika byliśmy zespołem, który był ciut bliżej wygranej. Ten punkt smakuje trochę gorzko, bo mieliśmy więcej sytuacji

i byliśmy bliżej zwycięstwa. Zaberamy ten punkt i będziemy dalej pracować ze spokojem i wiarą, w to co robimy – ocenił po meczu z Kotwicą Goncalo Feio.

– Mogę powiedzieć, że jestem spokojny o nasz zespół, o to jak trenujemy ciężko, o nasz etos pracy. Wiemy, że do końca sezonu zostały dwa mecze i potem wszyscy liczymy, że jeszcze dwa barażowe. Jesteśmy na to gotowi. Podziękowania dla kibiców, bo to co zrobili, to wielki szacunek – dodał Marcel Gąsior.

Zadowolony z końcowych rozstrzygnięć był z kolei opiekun gospodarzy Maciej Bartoszek. Pod jego wodzą „Kotwa” zanotowała do tej pory: cztery zwycięstwa, porażkę i teraz remis. – Dla nas najważniejsze jest to, że za-

graliśmy kolejny mecz na zero z tyłu i że dopisaliśmy do naszego konta kolejny punkt. Trzecia drużyna musi wygrać, żeby być dalej za nami w tabeli. Co do spotkania, w pierwszej połowie zespoły podeszły do siebie z dużym szacunkiem. Było dużo rwanej gry i przeniesienia gry na siebie czy zdobycia pewnej przewagi w grze piłką. Te próby za bardzo się nie udawały, toczyło się wyrównane spotkanie. Zrobiliśmy kolejny krok, a graliśmy z bardzo dobrym zespołem, który od dawna w lidze jest groźny. A my postawiliśmy temu przeciwnikowi trudne warunki. Myślę, że spotkanie bardziej wyrównane, nie chcę dociekać, kto bardziej zasłużył, bo liczą się bramki, a nie sytuacje – wyjaśnia Bartoszek.

(LUKISZ)

Motor dalej siódmy

EWINNER II LIGA Po remisie

w Kołobrzegu piłkarze i kibice Motoru mogli tylko w weekend obserwować, co zrobią rywale w walce o strefę barażową.

Niestety, mimo że sporo ekip straciło punkty, to żółto-biało-niebiescy wrócili na siódme miejsce w tabeli

W sobotę z awansu cieszyła się Polonia Warszawa. W niedzielę ekipa z Lublina miała sporo szczęścia, a Znicz Pruszków pecha, bo Maciej Firlej i spółka prowadzili na wyjeździe z Lechem II Poznań 2:1, ale w ostatnich sekundach stracili bramkę i dwa „oczka”. Bezbramkowy remis w Stężycy zanotował KKS Kalisz. Z kolei Stomil Olsztyn zremisował na wyjeździe z Hutnikiem Kraków 1:1. Ostatnim meczem w niedzielę było spotkanie w Puławach. Wisła Grupa Azoty po raz kolejny w ostatnich tygodniach zrobiła swoje i znowu zepchnęła Motor na siódma pozycję. W następnej serii gier podopieczni Goncalo Feio muszą wygrać u siebie z Zagłębiem Lubin, ale i znowu liczyć, że rywale, którzy są przed nimi zgubią punkty. Trzeba też pamiętać, że na koniec sezonu Rafał Król i spółka pojadą do Warszawy na starcie z Polonią. Niby „Czarne Koszule” nie będą już grały o nic, ale i tak trudno się spodziewać, żeby odpuściły całkowicie mecz przed własną publicznością.

Derby tym razem bez historii

PIŁKARSKA III LIGA Derby niby rządzą się swoimi prawami. W sobotę podczas starcia Podlasia z Orłętami Spomlek zdecydowanym faworytem byli jednak gospodarze. I z tej roli wywiązali się znakomicie, bo rozbili lokalnego rywala 5:0. Już do przerwy było tak naprawdę po zawodach, bo podopieczni Artura Renkowskiego mieli w zapasie trzy gole

Łukasz Gładysiewicz

Na jesieni to zespół z Radzyna Podlaskiego wygrał derby – 2:1. Obie drużyny spotkały się też kilka tygodni temu w okręgowym Pucharze Polski. Górą było wówczas Podlasie, a jedynego gola zdobył Mateusz Podstolak. Sobotnie spotkanie przebiegało już całkowicie pod dyktando ekipy z Białej Podlaskiej.

W 10 minucie wynik otworzył Wiktor Niewiarowski, który wykończył akcję: Damiana Lepiarza i Macieja Kurowskiego. Po dwóch kwadransach było już 2:0, a tym razem na listę strzelców wpisał się Marcin Pigiel, który wykorzystał dogranie Krzysztofa Salaka. W końcówce pierwszej połowy bramkę do szatni zdobył jeszcze Niewiarowski i praktycznie po 45 minutach wszystko było już jasne. Znowu zaowocowała współpraca z Lepiarzem, który tym razem rzucił piłkę za plecy obrońców, a skrzydłowy w sytuacji sam na sam zrobił swoje. Trzeba jeszcze dodać, że pozyskany w zimie z Polonii Warszawa Niewiarowski w dziewiątym występie w biało-zielonych barwach zaliczył swoje trafienie numer: pięć i sześć.

Jeżeli drużyna Pawła Babiarza zamierzała jeszcze powalczyć po przerwie, to wystarczył kwadrans, żeby definitywnie było już po zawodach, bo Lepiarz w 59 minucie podwyższył prowadzenie gospodarzy na 4:0. A w końcówce zawodów udany powrót na boisko zanotował Artur Ba-



Podlasie było w sobotę zdecydowanie lepsze i zasłużenie rozbiło Orłęta

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA

licki, który dobił jeszcze bezradnych rywali piątym golem. W sytuacji sam na sam z bramkarzem przymierzył do siatki mimo ostrego kąta.

Efekt? Piłkarze trenera Renkowskiego nie tylko rozbili lokalnego rywala, ale i przeskoczyli go w tabeli. Mają obecnie 44 punkty i zajmują szóstą lokatę. A Orłęta? W dwóch ostatnich

spotkaniach nie tylko piłkarzom trenera Babiarza nie udało się zdobyć punktu, ale i strzelić nawet bramki. Stracili za to aż dziewięć goli i na pewno czeka ich ciężki tydzień.

Podlasie Biała Podlaska – Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 5:0 (3:0)

Bramki: Niewiarowski (10, 45), Pigiel (32), Lepiarz (59), Balicki (90).

Podlasie: Misztal – Salak (85 Nojszewski), Arak, Kot, Pigiel, Szatała, Podstolak, Bahonko, Niewiarowski (73 Andrzejuk), Kurowski (67 Balicki), Lepiarz.

Orłęta: Kołotyło – Chaliadka (65 Zajac), Duchnowski, Błasiak, Szymała, Kamiński, Skrzyński (29 Korolczuk), Rogulski (65 Szczygiel), Madembo (85 Obrosłak), K. Rycaj, Maj (85 Aleksandrowicz).

Żółte kartki: Kot – Korolczuk.

Sędziował: Sebastian Godek (Rzeszów).

TRENERZY PO DERBACH

Paweł Babiarz (Orłęta)

– Porażka w derbach w takim rozmiarze boli nas wszystkich. Trudno przyjąć nam do wiadomości, że mimo motywacji i ogromnych chęci po prostu męczymy się na boisku. W każdym meczu gra dwóch-trzech zawodników z niezależną kontuzją, kolejnych czterech-pięciu siedzi kontuzjowanych na trybunach, w prawie każdym meczu robimy wymuszoną zmianę w pierwszej połowie. Trzeba zacząć mówić o tych rzeczach i bronić drużyny, która jest obecnie w trudnej sytuacji, ale nadal jest to drużyna i jestem przekonany że zrobimy wszystko, aby Orłęta przyniosły jeszcze trochę radości w tym sezonie. Nie pozostaje nam nic innego jak prosić o wsparcie z trybun w nadchodzących meczach, będziemy walczyć każdego dnia żeby wydestać się z tego kryzysu.

Artur Renkowski (Podlasie)

– Naszym celem było zagranie meczu derbowego na własnych zasadach, tak jak potrafimy. Cieszymy się z tego, że to nam się udało. Mecz toczył się według naszych warunków. Było sporo faz przejściowych, dużo szybkich ataków, a my dobrze się w tym czujemy. Trzeba przyznać, że spotkanie było także otwarte i intensywne, ale mieliśmy w wszystko pod kontrolą. Przeciwnik tak naprawdę może wypracować sobie dwie sytuacje. My mieliśmy ich więcej. Strzeliliśmy pięć goli, a były jeszcze inne okazje. Cieszy jednak przede wszystkim to, że drużyna cały czas się rozwija. Ja jestem trenerem, więc jestem odpowiedzialny za ten proces. Widać, że idziemy do przodu. Wynik to już efekt ciężkiej pracy, jaką wykonaliśmy w ostatnich miesiącach i na pewno zastrzyk optymizmu przed kolejnymi meczami. (Łukasz, Orłęta spomlek/ facebook).

Avia znowu strzela

PIŁKARSKA III LIGA W tym sezonie, a zwłaszcza wiosną piłkarze Łukasza Mierzejewskiego nie grzeszą skutecznością. Przed meczem z Unią Tarnów mieli na koncie 15 bramek w 12 występach. A u siebie zdobyli ich zaledwie pięć w pięciu spotkaniach. Na szczęście w sobotę poprawili obie statystyki, bo pokonali „Jaskółki” 4:2

Co ciekawe, w obecnych rozgrywkach świdniczaninie tylko raz zdobyli przed własną publicznością więcej niż dwa gole (trzy w starciu z Czarnymi Polaniec). A najwięcej bramek zaaplikowali na wyjeździe Sokołowi Sieniawa (cztery).

W sobotę, na stadionie przy ul. Sportowej też na ostre strzelanie raczej się nie zanosilo, bo do przerwy było „tylko” 1:0. W 38 minucie Wojciech Bialek odebrał piłkę rywalom na ich połowie i szybko zdecydował się na strzał z okolic 16 metra, a piłka wylądowała w siatce.

Druga połowa? Szybko wydawało się, że będzie po zawodach. Patryk Drodz w dobrej sytuacji został zablokowany, a Bialek przegrał pojedynek z bramkarzem Unii. I zamiast 2:0 zrobiło się 1:1.

W 66 minucie Tomasz Palonek wykorzystał rzut karny i znowu zanosilo się na stratę punktów. Na szczęście tylko przez chwilę. Minęło jakieś 180 sekund, a już żółto-niebiescy ponownie wyszli na prowadzenie. Znowu z dobrej strony pokazał się Bialek, który „zabawił” się z dwoma obrońcami, ale jego strzał został zablokowany. Szczęśliwie

piłka spadła pod nogi Dominika Malugi, który nie zmarł. I strzelił na 2:1.

I w tym momencie worek z bramkami rozwiązał się na dobre. Bekzod Akhmedov pojawił się na murawie w 69 minucie, a dosłownie kilka chwil później cieszył się z pierwszego gola w III lidze. W 80 minucie nie było już najmniejszych wątpliwości, że trzy „oczka” zostaną w Świdniku. Po akcji Michała Mydlarza rezultat poprawił Mateusz Kompanicki, który zaliczył pierwsze trafienie od marca. Na osłode, w końcówce ekipa z Tarnowa, a kon-

kretnie Palonek po raz drugi pokonał Dawida Rosiaka i spotkanie zakończyło się wygraną drużyny Łukasza Mierzejewskiego 4:2. **(ŁUKISZ)**

Avia Świdnik – Unia Tarnów 4:2 (1:0)

Bramki: Bialek (38), Maluga (69), Akhmedov (73), Kompanicki (80) – Palonek (66-z karnego, 90).

Avia: Rosiak – Drodz, Mykityn, Midziński, Dobrzyński, Uliczny, Mydlarz (85 Kurs), Maluga (85 Zajac), Kalinowski (69 Akhmedov), Rak (69 Kompanicki), Bialek (85 Lenard).

Unia: Zajac – Adamski, Kajpust, Łazarz, Soprych, Biś (73 Mida), P. Orlik, Wardzała (66 Kron), Putin, Palonek, Sojda (81 Bajorek).

Ciekawy tydzień

PIŁKARSKA III LIGA Trener Avii tym razem mógł pochwalić swoich piłkarzy za skuteczność, bo w sobotnim spotkaniu nie stworzyli zbyt wielu sytuacji

Można powiedzieć, że byliśmy tym razem bardzo skuteczni, bo poza bramkami zbyt wielu klarownych okazji już nie mieliśmy. Liczą się jednak przede wszystkim punkty, chociaż wiadomo, że chciałoby się, żeby styl też był. Z Unią zagraлиśmy jednak dobre zawody. Mimo, że rywale mają trudną sytuację w tabeli, to grają otwartą piłkę, a kiedy są przy piłce, to są groźni. Wiadomo, że mają swoje problemy w defensywie, a my potrafiliśmy to w sobotę wykorzystać

– cieszy się trener Mierzejewski.

Dla jego drużyny przyszły tydzień zapowiada się niezwykle ciekawie. Najpierw w środę będą derby z Chełmianką, a w weekend domowe spotkanie z Wieczystą Kraków. – Trzeba będzie się szybko zregenerować, bo czekają nas dwa trudne spotkania. Wiadomo, że Chełmianka walczy o utrzymanie, a Wieczysta ma zupełnie inne cele, ale też przyjadą do nas po trzy punkty – dodaje opiekun ekipy ze Świdnika.

(ŁUKISZ)

PIŁKARSKA III LIGA, GR. IV

Wieczysta Kraków – Wisłoka Dębica 1:3 (Jankowski 50 – Koncewicz-Żyłka 29-samobójcza, Łanucha 77, Radwanek 86-z karnego) ● **Sokół Sieniawa – Wisła Sandomierz 4:0** (Twardowski 29, Geniec 32-z karnego, 54, 85-z karnego) ● **Podlasie Biała Podlaska – Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 5:0** (Niewiarowski 10, 45, Pigiel 32, Lepiarz 59, Balicki 90) ● **KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Stal Stalowa Wola 2:1** (Majdanewycz 13, Janaszek 50 – Banach 52) ● **ŁKS Łagów – Lublinianka Lublin 0:3** walkower ● **Podhale Nowy Targ – Cracovia II 5:0** (Drobnak 3, Michota 29, Płatek 43, 47, Żurek 89) ● **Czarni Połaniec – KS Wiązownica** przełożony na 31 maja z powodu zalanania boiska ● **Avia Świdnik – Unia Tarnów 4:2** (Białek 38, Maluga 69, Akhmedov 73, Kompanicki 80 – Palonek 66-z karnego, 90) ● **Korona II Kielce – Chelminianka Chelmin 3:3** (Shinonaga 25, 45, Sylwestrzak 46 – Futa 51, 77, Knap 69).

1. Stal	29	61	50-26
2. Wieczysta	29	60	66-30
3. Avia	29	53	44-23
4. KSZO	29	49	53-32
5. Cracovia II	29	47	60-41
6. Podlasie	29	44	51-35
7. Wisłoka	29	43	41-37
8. Orleńta	29	42	40-48
9. Czarni	28	40	38-44
10. Sokół	29	40	50-56
11. Korona II	29	38	53-40
12. Podhale	29	36	48-40
13. Unia	29	32	34-60
14. Chelminianka	29	31	39-43
15. Wiązownica	28	30	36-48
16. Wisła	29	23	34-73
17. Lublinianka	29	20	36-76
18. ŁKS	29	37	27-48

ŁKS Łagów wycofał się z rozgrywek po rundzie jesiennej

24 maja: Wisła – Wisłoka ● Wieczysta – Korona II ● Chelminianka – Avia ● Unia – Czarni ● KS Wiązownica – Podhale ● Cracovia II – ŁKS ● Lublinianka – KSZO ● Stal – Podlasie ● Orleńta – Sokół. **27-28 maja:** Orleńta – Wisła ● Sokół – Stal ● Podlasie – Lublinianka ● KSZO – Cracovia II ● ŁKS – KS Wiązownica ● Podhale – Unia ● Czarni – Chelminianka ● Avia – Wieczysta ● Korona II – Wisłoka.

NAJLEPSI STRZELCY

16 bramek – Kostiantyn Czernij (KSZO), Sebastian Strózik (Cracovia II) ● **14 bramek** – Hubert Antkowiak (Podhale) ● **13 bramek** – Mateusz Geniec (Sokół) ● **12 bramek** – Jakub Kowalski (Stal) ● **11 bramek** – Fryderyk Janaszek (Lublinianka 4, KSZO 7), Radosław Majewski (Wieczysta) ● **10 bramek** – Marcin Budziński (Cracovia II), Damian Lepiarz (ŁKS 2, Podlasie 8), Tomasz Palonek (Unia).

Słodko-gorzki debiut

PIŁKARSKA III LIGA Nowy trener Chelminianki na dłużej zapamięta debiut w roli trenera biało-zielonych. Piłkarze Grzegorza Bonina przegrywali w Kielcach z rezerwami Korony już 0:3, ale zdołali wyciągnąć wynik na 3:3 i wracali do domu z jednym punktem. A trzeba dodać, że w końcówce mogli nawet wygrać

Łukasz Gładysiewicz

W 25 minucie wynik otworzył Yudai Shinonaga. Gospodarze zastosowali wysoki pressing, przechwycili piłkę tuż pod bramką i w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem Japończyk otworzył wynik. Ten sam gracz zdobył też bramkę do szatni na 2:0 po długim podaniu od swojego obrońcy dobrze „zgasił” piłkę i mimo asysty rywala posłał ją do siatki.

W tym momencie wydawało się, że w Kielcach wielkich emocji nie będzie. Tym bardziej, że tuż po rozpoczęciu drugiej części spotkania Kamil Sylwestrzak jeszcze poprawił wynik na korzyść Korony II. Po sprytnie rozegranym rzucie wolnym i centrze z prawego skrzydła wykończył akcję swojego zespołu strzałem głową.

Goście nie mieli jednak zamiaru wywieszać białej flagi i w 51 minucie wrócili do gry po stałym fragmencie gry i голу Karola Futy. A tuż po godzinie gry okazało się, że jest szansa, żeby jeszcze powalczyć przynajmniej o punkt. Radosław Turek wyleciał z boiska z drugą żółtą kartką i przez pół godziny piłkarze z Chelma grali w liczebnej przewadze. I trzeba przyznać, że nie zmarnowali szansy. W 69 minucie kontaktowe trafienie zaliczył Jakub Knap,



Chelminianka przegrywała już w Kielcach 0:3, ale w końcówce mogła nawet wygrać z Koroną II

FOT. DW

który z bliska trafił do siatki głową. Niedługo później Futa po raz kolejny dobrze znalazł się pod bramką przeciwnika po stałym fragmencie gry i na kilkanaście minut przed ostatnim gwizdkiem było 3:3.

W końcówce Chelminianka szukała jeszcze czwartej bramki, posyłała w pole karne przeciwnika sporo dośrodkowań i kilka razy porządnie w szesnastce kielczan się „zakotłowało”. Dwa razy w dobrych sytuacjach

znalazł się chociażby Mateusz Swęd, ale przyjezdni musieli obejść się smakiem i ostatecznie zdobyli „tylko” punkt. A to oznacza, że drużyna trenera Bonina została w strefie spadkowej. Nadal zajmuje piąte miejsce od końca, a do znajdującej się „oczko” wyżej Unii Tarnów traci punkt.

Korona II Kielce – Chelminianka Chelmin 3:3 (2:0)

Bramki: Shinonaga (25, 45), Sylwestrzak (46) – Futa (51, 77), Knap (69).

Korona II: Sandach – Zwoźny, Kiercz, K. Sylwestrzak, R. Turek, P. Lisowski, Strzeboński (90+2 Kośmider), Bojańczyk (65, D. Lisowski), Shinonaga, Szulc (74. Mucha), Konstantyn (65 Rybus).

Chelminianka: Ciołek – Futa, Piekarski, Bobrov, Kulnych (73 Gierała), Bednara (62 Perdun), Nowak, Swęd (85 Kotko), Mroczek, Knap, Myśliwiecki.

Żółte kartki: P. Lisowski, R. Turek, K. Sylwestrzak, Konstantyn – Bednara, Mroczek, Swęd.

Czerwone kartki: R. Turek (Korona II, 62 min, za drugą żółtą), P. Lisowski (Korona II, 90+1 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Gerard Gawron (Mielec).

ZDANIEM TRENERA

Grzegorz Bonin (Chelminianka)

– Wynik w Kielcach na pewno jest dla nas słodko-gorzki. Z jednej strony potrzebujemy punktów, jak tlenu i naprawdę były okazje, żeby strzelić na 4:3. Z drugiej strony za często nie wychodzi się z wyniku 0:3 po 46 minutach, a nam to się jednak udało. Dlatego optymistycznie pojeżdżemy do kolejnego tygodnia. Chłopaki naprawdę ciężko trenowali i zasłużyli na ten remis. Szkoda pierwszej połowy, bo popełnialiśmy proste błędy przy trafieniach dla rywali. W drugiej mimo że szybko dostaliśmy na 0:3, to nie poddaliśmy się i walczyliśmy do końca. Wiadomo, że nie jest łatwo grać w przewadze, kiedy się przegrywa, bo można się nadziać na jedną kontrę i będzie definitywnie po meczu. Przy 3:3 mieliśmy jeszcze „setki” i powinniśmy strzelić, ale trzeba powiedzieć sobie szczerze: nie można przede wszystkim tracić takich bramek. Mielśmy analizę i uczuliśmy chłopaków, gdzie Korona ma swoje największe plusy – kontry i piłki za plecy. I w ten sposób daliśmy się zaskoczyć, a to na pewno nie może się powtórzyć w kolejnych spotkaniach. Mamy przed sobą ciężki tydzień, bo czekają nas dwa trudne mecze, ale na pewno możemy patrzeć w przyszłość z optymizmem. (LUKISZ)

Dobra passa trwa

HUMMEL IV LIGA W trzech pierwszych meczach grupy mistrzowskiej Stal Poniatowa zdobyła tylko punkt. W trzech kolejnych wywalczyła siedem „oczek”. W sobotę pokonała na boisku w Zawadzie Gryf Gmina Zamość 3:1

Drużyna Konrada Szymygały bardzo dobrze weszła w mecz. Wystarczyło 20 minut, a ekipa beniaminka miała już w zapasie dwa gole. Najpierw Jonatan Wlizio wywalczył rzut karny, a na gola zamienił go Damian Ścibior. Niedługo później po rzucie rożnym, w polu karnym gospodarzy zrobił się porządek „kocioł”, a w odpowiednim miejscu znalazł się Sebastian Pyda i po raz drugi umieścił piłkę w siatce Gryfa.

W kolejnych fragmentach pierwszej odsłony Stal

mogła zamknąć zawody, ale zmarnowała przynajmniej dwie dogodne okazje. I wiadomo, jak to w takich sytuacjach bywa. Od razu po zmianie stron podopieczni Sebastiana Luterka zaliczyli kontaktowe trafienie. Chociaż tak naprawdę wyręczył ich... Pyda, który tym razem trafił do swojej bramki. Po szybkiej kontrze Hubert Sałamacha uderzył na bramkę, ale raczej golkeeper zespołu z Poniatowej nie miałby z tym strzałem wielkich problemów. We wszystko wmięsał się jednak Pyda, który

chciał wybić piłkę. Problem w tym, że źle w nią trafił i zamiast wyeksplodować ją do przodu lobem przerzucił ją nad swoim bramkarzem.

Gospodarze zwiertzyli szansę i chcieli powalczyć jeszcze przynajmniej o punkt. Wydawało się, że na 2:2 trafi Sałamacha, ale zamiast do siatki przymierzył w słupek. Po chwili „setkę” zmarnował Konrad Gąsiorowski, ale w 82 minucie Stal „uspokoila” mecz. Sylwester Parada był faulowany w szesnastce rywali, sędzia po raz drugi wskazał na „wapno”, a doskonałej okazji nie zmar-

nował Ścibior, który zamknął zawody.

– Wygraliśmy, jak najbardziej zasłużenie. Dobrze weszliśmy w mecz i szybko mieliśmy dwie bramki zaliczki. Jeszcze w pierwszej połowie powinniśmy zamknąć spotkanie. Nie wykorzystaliśmy jednak naszych sytuacji. Na drugą część wyszliśmy rozkojarzeni, a przeciwnik zdobył gola i złapał wiatr w żagle. Było nerwowo, ale na szczęście w końcówce zdobyliśmy trzecią bramkę i było po meczu – mówi Konrad Szymygała, który w drugiej połowie dał szansę gry trzem

młodszym piłkarzom z rocznika 2007. Pierwsze minuty w IV lidze zaliczyli: Mikołaj Smolik, Patryk Banach i Damian Sowiński. (LUKISZ)

Gryf Gmina Zamość – Stal Poniatowa 1:3 (0:2)

Bramki: Pyda (47-samobójcza) – Ścibior (13, 82-obie z karnych), Pyda (20).

Gryf: P. Dobromilski – Wolanin, Kurzawa, Tomasiak, Pupeć (80 Owsik), Sałamacha, Rząd (82 Zawadzki), Baran, Woźniak, Panas, Klimkowski.

Stal: Pyśniak – Wlizio, Pyda, Żurek, Kucharczyk, Juchna (65 Tkaczyk), Skrzypek, Ścibior (90 Sowiński), Filipczuk (65 Parada), Gąsiorowski (84 Smolik), Baran (87 Banach).

Na czele bez zmian

HUMMEL IV LIGA Po szóstej serii gier Świdniczanek utrzymała siedem punktów przewagi nad Tomasovią. Niebieskobieli pokonali u siebie wysoko Motor II Lublin 5:1

Już do przerwy drużyna Bohdana Bławackiego prowadziła 3:0, a na listę strzelców wpisali się: Arkadiusz Smoła, Damian Szuta i Denis Ostrowski. W drugiej połowie można było się już tylko zastanawiać, jak wysoko wygra gospodarze. Skończyło się rezultatem 5:1. Kolejny raz punkty zgubił trzeci Start Krasnostaw. Tym razem w domowym starciu z Huraganiem. Ciekawie było zwłaszcza na początku spotkania już po 40 minutach 2:1 prowadzili gospodarze. Wynik otworzył Milan Storto dla gości, ale młodzież z Krasnegostawu jeszcze do przerwy odwróciła losy spotkania. Po zmianie stron rezultat ustalili Patryk Pakuła i obie ekipy dopisały do swoich kont po „oczku”. Udany występ zanotowała też Stal Kraśnik, która ograla u siebie Lewart Lubartów 3:1, a dzięki temu wskoczyła na czwarte miejsce w tabeli. Bohaterem drużyny Daniela Szewca był Mateusz Jędrasik, który dwa razy wpisał się na listę strzelców w przeciągu dwóch pierwszych kwadransów spotkania. (LUKISZ)

GRUPA MISTRZOWSKA

Granit Bychawa – Świdniczanek Świdnik 0:8 (Szymala 13, 77, Paluch 28, Kotowicz 38, Sikora 55, Zuber 64, 90-obie z karnych, Strug 87) • **Gryf Gmina Zamość – Stal Poniatowa 1:3** (Pyda 47-samobójcza – Ścibior 13, 82-obie z karnych, Pyda 20) • **Stal Kraśnik – Lewart Lubartów 3:1** (M. Jędrasik 9, 29, Zięba 64 – Giletycz 81) • **Start Krasnostaw – Huragan Międzyrzec Podlaski 2:2** (Konojacki 24, Jabłoński 40 – Storto 16, Pakuła 74) • **Tomasovia Tomasów Lubelski – Motor II Lublin 5:1** (Smoła 21, Szuta 31, Ostrowski 45, Białek 77, Baran 85 – Baryła 62).

1. Świdniczanek	24	62	94-11
2. Tomasovia	24	55	71-21
3. Start	24	49	51-25
4. Stal K.	24	45	56-26
5. Stal P.	24	44	47-21
6. Huragan	24	44	47-27
7. Motor II	24	40	56-46
8. Lewart	24	40	45-37
9. Granit	24	34	27-38
10. Gryf	24	33	39-36

27-28 maja: Stal Poniatowa – Granit • Lewart – Gryf • Huragan – Stal Kraśnik • Motor II – Start • Świdniczanek – Tomasovia.

Jeszcze jeden krok

HUMMEL IV LIGA Mecz w Bychawie był wyjątkowy dla Łukasza Gieresza, a także kilku jego podopiecznych, którzy zakładali wcześniej koszulkę Granitu. Jakub Szymala, Kamil Sikora i Łukasz Strug wpisali się na listę strzelców, a Świdniczanek wygrała aż 8:0. Dzięki temu za tydzień może przypieczętować awans do III ligi. Będzie musiała jednak pokonać u siebie wicelidera z Tomaszowa Lubelskiego

Łukasz Gładysiewicz

Zaczęło się zgodnie z planem, bo od początku goście ruszyli do ataku. Dwie sytuacje miał Michał Zuber, a gospodarze sporo szczęścia, bo po pierwszym strzale piłka wylądowała na poprzeczce. Nie udało się szybko otworzyć wyniku „Zubiemu”, ale skuteczniejszy był Szymala, który w 13 minucie rozwiązał worek z bramkami. Jeszcze przed przerwą po голу dołożyli: Michał Paluch i Hubert Kotowicz. Efekt? Już do przerwy „Świdnia” miała ustawiony mecz.

W drugiej połowie goście nie mieli litości dla rywali i zaplikowali im pięć kolejnych bramek. Dwa razy skutecznie rzut karny wykorzystał Zuber. Na dobrze znanym sobie boisku trafiali również: Sikora i Strug, którzy tak, jak Szymala wcześniej zakładali właśnie koszulkę Granitu.

– Podeszliśmy z szacunkiem do rywala od pierwszej do 90 minuty. Koncentracja była na dobrym poziomie i stąd wysoki wynik. Tak naprawdę spotkanie było już zamknięte po 45 minutach. Zagraliśmy naprawdę dobre zawody, na dużej intensywności i w pełni zasłużyliśmy na pełną pulę – cieszy się Łukasz Gieresz, szkoleniowiec ekipy ze Świdnika. I dodaje, że za tydzień jego podopieczni mogą wykonać ostatni krok w kierunku III ligi.

Obecnie mają siedem „oczek” przewagi nad Tomasovią, a do zakończenia sezonu pozostały cztery kolejki. Łatwo policzyć, że jeżeli wygrają w sobotę z niebieskobiłymi, to awans będą mieli

już w kieszeni. – Zdajemy sobie sprawę, jaki to będzie mecz za tydzień. Na razie cieszymy się z wygranej, ale za chwilę będziemy już myśleli o kolejnym weekendzie. Chcemy przypieczętować awans i na tym się skupiamy – wyjaśnia opiekun Świdniczanek.

Granit Bychawa – Świdniczanek Świdnik 0:8 (0:3)



Łukasz Gieresz i kilku zawodników „Świdni” w niedzielę mierzyli się ze swoim byłym klubem
FOT. NYKU FOTO/ŚWIDNICZANKA

Bramki: Szymala (13, 77), Paluch (28), Kotowicz (38), Sikora (55), Zuber (64, 90-obie z karnych), Strug (87).

Granit: Szymański – Prus, Piwnicki, Brzozowski, K. Sprawka, Krawiec, Pęczak, Zaręczny, Iwaniak, Bogusz, Gierowski.

Świdniczanek: Socha – Koźlik, Kanarek (75 Kowalski), Szymala, Bednarczyk, Nawrocki (60 Strug), Sikora, Zuber, Kotowicz, Skoczylas (84 Łopuszyński), Paluch (75 Janczarek).

Wrócili do gry

HUMMEL IV LIGA W grupie spadkowej każdy mecz jest za sześć punktów. Nie inaczej było w sobotnim starciu Sparty z Bugiem. Ostatecznie górą była drużyna Bartosza Bodysa, która pokonała beniaminka 2:1

W pierwszej połowie bramek nie było, ale groźniejsi byli goście z Hanny, którzy mieli kilka okazji. Żadnej nie potrafili jednak zamienić na gola. A to zemściło się po przerwie. Już w 52 minucie przyjezdni stracili piłkę, Kamil Starok był faulowany około 20 metrów od bramki, a piłkę ustawił Karol Bujak. I po chwili cieszył się z gola po ładnym uderzeniu bezpośrednio z rzutu wolnego.

W 79 minucie po kolejnym stałym fragmencie gry goście znówu stracili piłkę. Mateusz Boczuński przebiegł z nią dobre kilkadziesiąt metrów i zagrał wzdłuż bramki do Łukasza Guza, a ten dopełnił

jedynie formalności i z bliska podwyższył prowadzenie gospodarzy. W końcówce Mateusz Chwedoruk zaliczył kontaktowe trafienie, ale na koniec zabrakło już czasu.

– Uważam, że spokojnie to był mecz do wygrania. Mieliśmy przewagę przed przerwą i cztery-pięć sytuacji. Nie przypominam sobie, żeby przeciwnik nam zagroził. Wydawało się, że mamy wszystko pod kontrolą, a zabrakło jedynie wykończenia. Przez nieskuteczność w pierwszej połowie tak naprawdę przegraliśmy to spotkanie – mówi Łukasz Jankowski, trener ekipy z Hanny, który już w przeciągu pierwszych 20 minut musiał dokonać dwóch zmian.

– Z powodu kontuzji straciliśmy dwóch ważnych zawodników. O ile przed przerwą nie było tego szczególnie widać, to po zmianie stron już tak. Na pewno szkoda kontuzji Kuby Wójcika, który wychodził tak naprawdę sam na sam z bramkarzem, ale nie dobiegł do tej sytuacji, bo doznał urazu mięśnia dwugłowego – wyjaśnia opiekun beniaminka.

Z ważnej wygranej cieszyli się gospodarze. Chcieliśmy zmienić sposób grania, bo rywali mieli wysokich obrońców i szukaliśmy podań za plecy. Zaczęliśmy jednak więcej grać w piłkę i to przyniosło efekty. Sytuacja w tabeli? Na pewno walczyliśmy dalej. Mamy swoje problemy

z kontuzjami i zobaczymy czy one nie pokrzyżują nam szyków. Nie patrzymy na Chelmsiankę, tylko bardziej na to, co dzieje się w czwartej lidze. Wiadomo, jak to jest po sezonie z tymi spadkami i awansami – wyjaśnia Bartosz Bodys.

(LUKISZ)

Sparta Rejowiec Fabryczny – Bug Hanna 2:1 (0:0)

Bramki: Bujak (52), Guz (79) – Chwedoruk (90).

Sparta: Belka – Martyn Borcon, Bujak, Rutkowski, Pietranka, Wójcik, Kucybała, Starok (68 Mileszczyk), Boczuński (83 Karwat), Mazurek (70 Guz).

Bug: Haponiuk – Borkowski, Masztaleruk, Siemianchuk, Giś (65 Pawłowicz), Yanczuk (20 Chwedoruk), T. Nurlanov (80 Tarasiuk), Sawicki (60 Naumiuk), Adamiec, Dąbrowski, Wójcik (6 Wiraszka).

Walka trwa

HUMMEL IV LIGA

W grupie spadkowej nikt nie odpuszcza, ale na cztery kolejki przed zakończeniem rozgrywek wydaje się, że minimalne szanse na utrzymanie mają już: dziewiąte Orleża Łuków i ósmy Bug Hanna

W niedzielę przewagę pięciu punktów nad Kryształem utrzymał Opolanin. Drużyna Daniela Koczona prowadziła na wyjeździe z POM Iskrą Piotrowice już 3:0, ale w końcówce najadła się strachu. Gospodarze zdobyli dwa gole i walczyli do końca przynajmniej o punkt. Ostatecznie mimo problemów jednak to przyjezdni zgarnęli pełną pulę. – Wydawało się, że będzie już spokojnie, bo mieliśmy 3:0, a w tym momencie się zaczęło. Po raz kolejny potwierdziło się, że nie można tracić koncentracji ani na chwilę. To nie tak, że przeciwnik nas zdominował, po prostu wykorzystał nasze błędy. Najważniejsze jednak, że mamy trzy punkty i że zrobiliśmy kolejny krok w kierunku utrzymania – mówi Daniel Koczon. Ważny mecz wygrał też Kryształ, który ograla u siebie rezerwy Górnik Łęczna 2:1. Dzięki temu piłkarze Piotra Welcza nadal są na czwartej pozycji, punkt przed Spartą i trzy przed Gromem Różaniec, który po emocjonującym meczu w końcówce uratował remis z Orleżami (3:3).

(LUKISZ)

GRUPA SPADKOWA

Błękitni Obsza – Powiślak Końskowola 3:8 (Gałka 76, Chikataro 80, 82 – Gontarz 14, Gede 21, Milcz 45, 70, 87, Sulek 45+2, Miśkiewicz 55, Stępień 63) • **Kryształ Werbkowice – Górnik II Łęczna 2:1** (Rybka 45, Welman 60 – Kudła 76) • **POM Iskra Piotrowice – Opolanin Opole Lubelskie 2:3** (Bartoszcze 72, Kowal 77 – Wszolek 17, Łappo 55, Misztal 60) • **Grom Różaniec – Orleża Łuków 3:3** (Paćkowski 10, Halych 52, Letandze 89 – Siemieniuk 22, 55, Halych 32-samobójcza) • **Sparta Rejowiec Fabryczny – Bug Hanna 2:1** (Bujak 52, Guz 79 – Chwedoruk 90).

1. Powiślak	24	37	52-42
2. Górnik II	24	31	47-31
3. Opolanin	24	30	36-55
4. Kryształ	24	25	28-55
5. Sparta	24	24	34-52
6. Grom	24	22	34-65
7. POM	24	21	31-50
8. Bug	24	19	30-98
9. Orleża	24	17	37-70
10. Błękitni	24	10	18-75

27-28 maja: Górnik II – Błękitni • Opolanin – Kryształ • Orleża – POM • Bug – Grom • Powiślak – Sparta.

200 goli w jednym klubie

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Ruch Izbica zainkasował komplet punktów w meczu ze Spółdzielcą Siedliszcze. Kapitan Michał Gałka świętował jubileusz strzelecki. Orzeł Srebrzyszcze wygrał bardzo ważny mecz z Unią Rejowiec. Włodawianka lepsza od Hetmana Żółkiewka.

Grający trener Spółdzielcy Siedliszcze Mirosław Kosowski miał do dyspozycji, razem z sobą, 13 zawodników. - Była to dość nietypowa pora meczu, sobota, godzina 11. W sumie zabrakło aż siedmiu ludzi, których zazwyczaj wpisujemy w protokół. Mieliśmy niewielkie pole zmian - tłumaczy szkolenowiec Spółdzielcy.

Pierwsi dogodną okazję do zdobycia bramki mieli przyjezdni. Piłka na 10. metrze trafiła do Bartłomieja Mazurka, ale to obrońcy Ruchu wygrali tę potyczkę. W 11. min z gola cieszyli się gospodarze. Ruch przeprowadził akcję oskrzydającą, którą strzałem z siedmiu metrów zakończył Przemysław Jasiński. W pierwszej odsłonie miejscowi mieli jeszcze swoje okazje do podwyższenia wyniku.

Po zmianie stron goście dążyli do zmiany niekorzystnego rezultatu. W końcówce mieli nawet piłkę meczową. Dwukrotnie bramkarza Ruchu próbował zaskoczyć Damian Orłowski. W obu przypadkach golkeeper skutecznie interweniował. Szczególnej urody była paraada, kiedy piłka zmierzała w okienko bramki. - W drugiej połowie prezentowaliśmy się lepiej kondycyjnie, zabrakło nam precyzji. Trzy punkty zostały w Izbicy, szkoda - podsumowuje Kosowski.

Gospodarze przystępowali do spotkania ze Spółdzielcą po okazałym zwycięstwie 4:1 z Unią Białopole, w zaległym spotkaniu 19. kolejki. Wszystkie gole dla Ruchu strzelił kapitan drużyny, Michał Gałka. Dla doświadczonego snajpera były to trafienia nr 198, 199, 200 i 201 w ka-



Kapitan Ruchu Izbica Michał Gałka zdobył 200 bramek w tym klubie

FOT. RUCH IZBICA

rierze, w klubie z Izbicy. Występuje w nim już od 20 lat. Po meczu zarząd klubu, sztab trenerski i koledzy z zespołu, nagrodzili kapitana specjalną statuetką i koszulką na jubileusz 200 goli.

W starciu z ekipą z Siedliszcza miejscowi powiększyli dorobek punktowy. Kapitan wprawdzie nie

wpisał się na listę strzelców, ale po końcowym gwizdku mógł cieszyć się ze zwycięstwa. - Mecz ułożył się dla nas bardzo dobrze, szybko strzeliliśmy gola. Do 60 min to my przeważaliśmy, później opadliśmy z sił. Dał o sobie znać środkowy mecz w deszczu i błocie z Unią Białopole. Z sytuacji bramkowych powinno

być 6:2 dla nas. W końcówce mogliśmy jednak zremisować. Doceniał trzy punkty - mówi grający trener Ruchu Roman Blonka. - W sobotnim spotkaniu nic nie chciało wpaść, za to w środę trafiłem aż cztery razy. To bardzo miły gest od klubu, który przygotował mi niespodziankę - mówi Michał Gałka.

Ruch Izbica - Spółdzielnia Siedliszcze 1:0 (1:0)

Bramka: Jasiński (14).

Czerwona kartka: Michał Wlizio (Ruch) w 88 min, za drugą żółtą (zawodnik otrzymał ją będąc już na ławce rezerwowych).

Ruch: Sasim - D. Jaremek (66 M. Jaremek), Kaszak (53 Kliszcz), Śliwa, Czoehrowski, Kryłowicz, Babiarz, Wlizio (64 Antoniak), B. Jaremek (46 Pawlak), Jasiński (60 Bożko), Gałka.

Spółdzielnia: Mroczek - Poliszuk, Dziewulski, Jędruszek, Chaturvedi, Mazurek, Pawlak, Oszwa (60 Kosowski), Mosiewicz (59 Oleksiejuk), Orłowski, Mróz.

Dla gospodarzy było to bardzo ważne spotkanie. Orzeł Srebrzyszcze walczy o utrzymanie i komplet punktów zdobyty na bardzo wymagającym przeciwniku jest cenny. - Był to bardzo ciężki mecz. Brawa dla zespołu, który podjął walkę. Obie drużyny mogły zdobyć kolejne bramki. Zasłużyliśmy na zwycięstwo - mówi Adam Sikorski, prezes Orła. - Widać było, że rywale grają o życie, nie odstawiali nogi. Za późno zaczęliśmy grać, dlatego nie starczyło czasu na odrobienie strat - ocenia Marcin Palonka, kierownik Unii Rejowiec.

(GROM)

Orzeł Srebrzyszcze - Unia Rejowiec 3:2 (2:0)

Bramki: A. Olender (30), D. Trusiuk (44 z karnego), Tomaszewski (75) - R. Rossa (60), Huk (79 z karnego).

Orzeł: Kozłowski - Bazela, Malinowski, D. Trusiuk, Tomaszewski, Ł. Wójcicki, M. Olender, A. Olender, Czapla, M. Wójcicki, Sieniawski (74 Rzeszut).

Rejowiec: Pastuszak - Kloc (75 Bohuniuk), Brzezicki (46 Szczepanik, 88 Andruszczak), Kwiatosz, Paśnik (65 Góra), Czerwiński, R. Rossa (65 T. Sądziadek), T. Rossa, Huk, Górny, Karauda.

Pozostałe wyniki 22. kolejki: Włodawianka Włodawa - Hetman Żółkiewka 3:2 (Błaszczuk z karnego 6, Gołąb 11, Jaszczyk 44 - Sawicki 55, Koprucha 58) • **Znicz Siennica Różana - Granica Dorohusk 0:5** (Swatek 13, 64, 74, Poznański 16, Kamola 33) • **Unia Białopole - Frassati Fajslawice 1:5** (Piekaruk 63 - Gieracz 36, Stefaniak 41 z karnego, Korhut 81, Robak 89, P. Przebirowski 90 + 1) • **Victoria Żmudź - Kłos Gmina Chelm 1:4** (Iwat 65 - Charaba 25, 40, Gierczak 50, 58) • **Ogniwo Wierzbica - Brat-Cukrownik Siennica Nadolna 4:0** (Kniażuk samobójcza 4, Kont 14, 60, Sobów 45 + 3). Czerwona kartka: Arkadiusz Wędzina (Brat-Cukrownik) w 45 min, za drugą żółtą.

1. Ogniwo	22	58	87-18
2. Kłos	22	54	56-16
3. Włodawianka	22	49	72-34
4. Ruch	22	43	57-28
5. Rejowiec	22	41	67-30
6. Granica	22	31	41-34
7. Hetman	22	31	58-47
8. Brat	22	30	41-51
9. Frassati	22	26	47-47
10. Spółdzielnia	22	22	18-44
11. Białopole	22	21	44-62
12. Orzeł	22	20	35-62
13. Victoria	22	18	39-78
14. Znicz	22	3	17-128

27-28 maja: Znicz - Włodawianka • Granica - Orzeł • Rejowiec - Victoria • Kłos - Ogniwo • Brat-Cukrownik - Białopole • Frassati - Ruch • Spółdzielnia - Hetman.

Pogoda ich rozleniwiła

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Walcząca o utrzymanie Młodzieżówka Radzyń Podlaski zremisowała z Victorią Parczew. Wysokie zwycięstwo prowadzącej w tabeli Lutni Piszczac

Gospodarzy i gości dzieliło 10 miejsc w tabeli. Zdecydowanym faworytem byli piłkarze trenera Roberta Różańskiego. Spotkanie zakończyło się podziałem punktów, z którego bardziej zadowoleni są goście. - Zaczęliśmy niefrasobliwie i rywale szybko strzelili nam gola. Po doprowadzeniu do remisu dominowaliśmy. Mieliśmy swoje okazje do zdobycia kolejnych bramek. Rywal ograniczył się do obrony, liczył na nasze kontry. Graliśmy atakiem pozycyjnym, ale nie wszystko nam wychodziło. Dwukrotnie bardzo dobrze interweniował bramkarz Młodzieżówki. Remis to dla nas porażka - mówi Robert Różański, trener Victorii.

Z remisu zadowoleni byli goście. - Graliśmy z bardzo dobrym zespo-

łem, który dysponuje najlepszym boiskiem w naszej lidze. Rywale dobrze grali piłką. Rozegraliśmy bardzo dobry mecz w defensywie. Zdobytą punkt bardzo nas cieszy. Walczymy o utrzymanie - mówi Artur Dymek, piłkarz Młodzieżówki.

Victoria Parczew - Młodzieżówka Radzyń Podlaski 1:1 (1:1)

Bramki: N. Łukaszk (samobójcza 15) - M. Łukaszk (5).

Victoria: J. Krzewski - Tokarzewski, B. Lewczuk, Chilimoniuk, Walicki (55 Bancierz), Syryjczyk, P. Krzewski, Osielec (77 Kozłowski), Jemioł (55 W. Lewczuk), Chomiuk (84 Matejczuk), E. Waniowski (60 M. Gryczuk).

Młodzieżówka: N. Łukaszk - Reszka, Burda, Drygiel, Wierzbicki, M. Łukaszk (60 Mitura), Sidor, Kobołek, Końka (80 Dymek), Syta, Łoziński (70 Ślusarczyk).

Lutnia Piszczac powiększyła dorobek o kolejne trzy punkty. -

Wiedzieliśmy z kim gramy. Nie podjęliśmy się otwartej wymiany ciosów, bo wiadomo czym by się to skończyło. Mieliśmy swoje sytuacje, ale było ich niewiele - mówi szkolenowiec Unii Krzywda Zbigniew Lamek. - Pogoda wpłynęła leniwie na moich zawodników. Nie zagraliśmy na takich obrotach, jak zawsze. Gdyby tak było, wynik byłby jeszcze wyższy. Mimo to cztery zdobyte bramki cieszą - mówi Mateusz Kacik, trener Lutni.

(GROM)

Lutnia Piszczac - Unia Krzywda 4:0 (2:0)

Bramki: Mackiewicz (10), Tuttas (30), Artymiuk (73 z karnego), Ramotowski (90 + 3).

W 90 min Dariusz Dadasiwicz (Krzywda) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz Lutni).

Lutnia: Kasperek - Ramotowski, Kurowski, Stankiewicz, Hołownia (65 P. Lipiński), Dobosz,

Hawryluk, Wasilewski (46 J. Lipiński), Kuczyński, Tuttas, Mackiewicz (46 Artymiuk).

Krzywda: P. Lamek - Izdebski, K. Gajownik, M. Piszcz (70 Dadasiwicz), Rostół, G. Piszcz, Bieńczyk, Kamiński (60 Wojtaś), Kryczka, Walo, A. Białach.

Pozostałe wyniki 26. kolejki: Grom Kąkolewnica - LKS Agrotex Milanów 3:0 (Marczuk 38, Muszyński 43, Grochowski 64) • **LZS Dobryń - Kujawiak Stanin 0:5** (Kot samobójcza 25, Osiać 35, 55, 90, Grzyb 80) • **Unia Żabików - Tytan Wisznice 2:2** (Wachnik 55, Pawelec 73 - Lewczuk 17, Kisiel 21) • **Sokół Adamów - Orzeł Czemierniki 5:2** (Bosek 20 z karnego, Cakała 43, Baran 46, 55, 90 - Orzechowski 23, Dobosz 45). **Czerwona kartka:** Leszek Sosnowski (Orzeł) w 19 min, za zagranie piłki ręką w polu karnym • **Absolwent Domaszewnica - Az-Bud Komarówka Podlaska 0:3** (K.

Zieniuk 25, 60, Mróz 75) • **Bad Boys Zastawie - ŁKS Łazy**, nie odbył się, goście nie przyjechali.

1. Lutnia	26	65	91-30
2. Grom	26	60	80-23
3. Kujawiak	26	46	58-35
4. ŁKS	25	46	70-41
5. Sokół	26	42	44-39
6. Victoria	26	42	58-36
7. Az-Bud	26	42	56-40
8. Żabików	26	37	45-45
9. Tytan	26	37	50-65
10. Milanów	26	37	42-59
11. Bad Boys	25	32	43-49
12. Orzeł	26	30	50-65
13. Krzywda	26	24	36-67
14. Absolwent	26	18	34-81
15. Młodzieżówka	26	17	22-52
16. Dobryń	26	13	30-82

27 maja: Milanów - Lutnia • **28 maja:** Bad Boys - Sokół • **ŁKS - Dobryń** • Kujawiak - Absolwent • **Az-Bud - Victoria** • Młodzieżówka - Grom • Krzywda - Tytan • **Żabików - Orzeł**.

Pierwszy pewniak

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS

Cisowianka Drzewce pokonał KS Góra Puławska i jest już pewny awansu do IV ligi

Wyniki: Orion Niedrzwica Duża – Unia Bełżyce 1:1 (Bielak 13 – Kowalewski 90) • Sokół Konopnica – Sygnał Lublin 1:5 (J. Wójcik 60), Baran 15, Karwat 24, Karaś 32, Etana 38, Fiedień 79) • Tur Milejów – Błękit Cynców 3:0 (Osuch 55 z karnego, Kostiuk 80, Bańkowski 85) • MKS Ruch Ryki – Janowianka Janów Lubelski 0:3 (Perin 53, M. Pawełkiewicz 58, Widz 70) • KS Góra Puławska – KS Cisowianka Drzewce 1:3 (Korczak 44 – Ruciński 11, Dudkowski 80, Moniuszko 90+1) • Tarasola Cisy Nałęczów – Stok Zakrzówek 5:2 • Avia II Świdnik – Polesie Kock 3:5 • LKS Stróża – Wisła II Puławy 0:4.

1. Cisowianka	25	68	99-13
2. Janowianka	25	64	78-26
3. Ruch	25	50	58-37
4. Wisła II	25	49	86-32
5. Sygnał	25	45	81-59
6. Polesie	25	43	85-53
7. Orion	25	41	47-63
8. Unia	23	39	46-37
9. Sokół	25	36	48-47
10. Avia II	25	30	65-59
11. Tur	25	29	32-41
12. Stróża	25	22	36-69
13. Tarasola	25	22	33-57
14. Góra	25	13	36-90
15. Stok	24	12	25-87
16. Błękit	25	7	13-88

24 maja: Unia – Stróża • Wisła II – Góra Puławska • Cisowianka – Tarasola • Stok – Avia II • Polesie – Ruch • Janowianka – Tur • Błękit – Sokół • Sygnał – Orion.

Padł ostatni bastion

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Sygnał Lublin niespodziewanie rozbił w Radawcu Sokół Konopnica aż 5:1

Kamil Kozioł

Sokół Konopnica przed tym spotkaniem jako jedyny mógł poszczycić się mianem drużyny, która w rundzie wiosennej nie poniosła jeszcze porażki. Nie wiadomo, czy ten fakt dodatkowo motywował piłkarzy Sygnału czy może jednak pętał nogi gospodarzom sobotniej rywalizacji. W Radawcu doszło do deklasacji, która była niespodziewana zarówno dla piłkarzy, jak i nielicznych kibiców.

Cieżko zresztą inaczej nazwać to, co się stało na malowniczo położonym obiekcie w Radawcu. Goście od pierwszych minut dominowali i nie zadowalali się jednym czy drugim golem. Uspokoiła ich dopiero przerwa, bo po zmianie stron grali już znacznie bardziej stonowany futbol. Łupem bramkowym podzielili się: Paweł Baran, Tomasz Karwat, Damian Karaś, Brillant Monroe Etana oraz Marcin Fiedień. Honorowe trafienie dla Sokoła zaliczył Jarosław Wójcik, który ładnie przemieścił z rzutu wolnego.

Sygnał nie ma już możliwości awansu do IV ligi, w czym zasługa mocno przeciętnej rundy jesiennej. Gdyby brać pod uwagę tylko wiosenne wyniki, to lublinianie byłiby na trzecim miejscu, z taką samą ilością punktów co Janowianka Janów Lubelski. Taka postawa musi rodzić pytania dotyczące kolejnego sezonu.



Sygnał Lublin już do przerwy prowadził z Sokółem aż 5:0

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Po uzyskaniu awansu przez KS Cisowianka Drzewce i Janowiankę Janów Lubelski stawka uczestników lubelskiej klasy okręgowej stanie się bardzo wyrównana. I w środowisku już mówi się, że mocnym kandydatem do wygrania ligi w kolejnych rozgrywkach jest właśnie Sygnał.

– Zupełnie nie zastanawiam się nad kolejnym sezonem. Na razie skupiam

się na bieżącej pracy. Uważam, że olbrzymim sukcesem będzie utrzymanie składu. To nie jest łatwe zadanie, bo w porównaniu z wieloma ekipami walczącymi o utrzymanie, to moi zawodnicy grają za „frytki”. W klubie jest wszystko znakomicie poukładane, panuje kapitalna atmosfera, ale wiadomo, że chciałoby się, żeby sponsorów było jeszcze więcej – mówi Prze-

mysław Drabik, opiekun Sygnału.

Co ciekawe, w Sokole także nie wykluczają możliwości walki o awans. – To byłaby świetna promocja dla gminy. Na pewno, jeśli taka okazja się pojawi, to postaramy się włączyć do walki – mówi Tomasz Prasnał, opiekun Sokoła.

Sokół Konopnica – Sygnał Lublin 1:5 (0:5)

Bramki: J. Wójcik (60) – Baran (15), Karwat (24), Karaś (32), Etana (38), Fiedień (39)

Sokół: Borzęcki – Wąsik, Szczawiński, Sowiński, Piskorski, Młynarczyk (65 Chikorowondo), P. Wójcik (46 Braslavets), J. Wójcik, Obara (70 Próchniak), D. Wójcik (65 Sądej), Kufrejski (65 Caban)

Sygnał: Samuel – Piwowarski, Baran, Gąsior, Szejno, Jabłoński (70 Paszczuk), Etana, Mordziński (71 Białeck), Karaś, Karwat, Fiedień (60 Bara).

Żółte kartki: Wąsik, Chikorowondo – Etana, Jabłoński. **Sędziował:** Drzewiecki. **Widzów:** 100.

Czas chłodzić szampany

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Janowianka pokonała w sobotę na wyjeździe MKS Ruch Ryki 3:0. Dzięki temu jest już o krok od zapewnienia sobie awansu do IV ligi. Aby zrobić ostatni krok drużynie Ireneusza Zarczuka potrzeba jeszcze tylko punktu

Jeżeli wśród naszych Czytelników, są właściciele sklepów spożywczych w Janowie Lubelskim, to spieszymy z informacją, że towarem, który na pewno będzie schodzić z półek w ciągu trzech najbliższych dni jest szampan. Nie ma się co dziwić, bo Janowianka prawdopodobnie już w środę wydostanie się z lubelskiej klasy okręgowej i awansuje do IV ligi.

Olbrzymi krok w tym kierunku podopieczni Ireneusza Zarczuka wykonali w sobotę w Rykach, gdzie

pokonali miejscowy MKS Ruch 3:0. Janowianka dominowała na boisku i już w pierwszych minutach mogła zdobyć kilka bramek. Nie miała jednak szczęścia, bo piłka nie chciała wpaść do siatki Bartłomieja Kałaski. Później to gospodarze dwa razy groźnie się odgryźli, ale na posterunku był Marcin Lenart.

W drugiej połowie goście wreszcie znaleźli drogę do siatki i właściwą ścieżkę obrali aż trzykrotnie. Przewodnikami w tej drodze byli: Jurij Perin, Mariusz Pawełkiewicz i Robert Widz.



Janowianka jest o krok od zapewnienia sobie awansu do IV ligi

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Zapewne już w środę Janów Lubelski zanurzy się w euforii związanej z awansem. Do spełnienia pragnień kibiców brakuje tylko punktu, który prawdopodobnie zostanie wywalczony właśnie w trakcie środowej rywalizacji z Turem Milejów. Można się cieszyć, że stanie się to na stadionie Janowianki. Miejscowi kibice bowiem zasługują na taką chwilę radości, jak nikt inny w tej lidze. Frekwencja na wielu meczach Janowianki jest imponująca i zapewne nawet w IV lidze fani tego

klubu też będą liczącą siłą. **(KK)**

MKS Ruch Ryki – Janowianka Janów Lubelski 0:3 (0:0)

Bramki: Perin (53), M. Pawełkiewicz (58), Widz (70).

Ruch: Kałaska – Materka, Kuchnio (75 Piotrowski), Gąska, Głodek, Woźniak, M. Gałązka, Koźlak (70 Głodek), Oleksiuk (85 Jawoszek), Kryczka (60 Beczek), Bułhak

Janowianka: Lenart – Sadowski, Mulała, M. Pawełkiewicz (89 Kowalczyk), Bodziuch (80 Szafraniec), Siudy (58 Eze), Birut, Dajos (63 W. Branewski), Perin (95 Gajur), A. Pawełkiewicz (72 Szymanek), Widz (77 Kamiński)

Żółte kartki: Bułhak, Koźlak – Mulała, Eze, Dajos, Branewski, Kamiński. **Sędziował:** Piórkowski. **Widzów:** 150.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Olimpiakos Tarnogród – Omega Stary Zamość 0:3 (Otręba 17, 56, Tchórz 23) ● Granica Lubycza Królewska – Unia Hrubieszów 0:0 ● Hetman Zamość – Włókniarz Frampol 4:1 (Osęła 5, Butenko 25, Nowak 26, Łazar 58 – Kawęcki 44) ● Pogoń 96 Łaszczówka – Łada 1945 Biłgoraj 4:4 (Żurawski 4, Stępiak 6, Kapuśniak 82-samobójcza, Kuks 83 – Chmura 9, 44, 50, Szarlip 78) ● Korona Łaszczów – Huczwa Tyszowce 1:0 (Krawczyk 22) ● Olimpia Miączyn – Graf Chodywańce 2:1 (Gałka 35, Magryta 61 – Anioł 16) ● Igros Krasnobród – Tanew Majdan Stary 0:3 ● Victoria Łukowa – Orkan Bełzec 4:1.

1. Łada	25	65	89-18
2. Hetman	25	49	67-32
3. Pogoń	25	44	54-40
4. Huczwa	25	43	62-39
5. Unia	25	42	62-43
6. Olimpia	25	38	48-54
7. Victoria	25	37	45-39
8. Omega	25	36	51-51
9. Tanew	25	36	57-56
10. Graf	25	33	43-47
11. Igros	25	31	44-42
12. Korona	25	31	32-39
13. Olimpiakos	25	29	46-49
14. Włókniarz	25	17	22-68
15. Granica	25	16	20-75
16. Orkan	25	11	33-83

27-28 maja: Omega – Korona ● Huczwa – Pogoń ● Łada – Olimpia ● Graf – Viceoria ● Orkan – Granica ● Unia – Igros ● Tanew – Hetman ● Włókniarz – Olimpiakos

Witamy w Hummel IV Lidze!

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Szalony mecz w Łaszczówce. W hicie 25. kolejki Łada 1945 Biłgoraj zremisowała na wyjeździe z Pogonią 96 Łaszczówka aż 4:4 i na pięć kolejek przed końcem sezonu zapewniła sobie pierwsze miejsce w rozgrywkach, a co za tym idzie awans

Bartek Surman

Emocjami, jakie miały miejsce w sobotę w Łaszczówce można by spokojnie obdzielić całą kolejkę. Łada jechała na starcie z Pogonią z zamiarem wywalczenia minimum punktu. Tymczasem gospodarze błyskawicznie zadali liderowi dwa potężne ciosy. Już w czwartej minucie na 1:0 trafił Marcin Żurawski, a dwie minuty później gola zdobył Bartłomiej Stępiak. Jednak w dziewiątej minucie bramkę kontaktową zdobył Damian Chmura, a w 44 ponownie wpisał się na listę strzelców i mecz zaczynał się od początku.

Tak jak w pierwszej części meczu come back zaliczyli goście, tak w drugiej zrobili to gospodarze. W 50 minucie hat-tricka skompletował Chmura, a na 12 minut przed końcem spotkania gola strzelił Mariusz Szarlip i wydawało się, że Łada sięgnie po trzy punkty. Nic bardziej mylnego. W 82 minucie gola samobójczego strzelił Jakub Kapuśniak, a 60 sekund później gola na 4:4 zdobył Sylwester Kuks i spotkanie zakończyło się „hokejowym” remisem.

– To był iście szalony mecz, który mogliśmy zarówno przegrać jak i wygrać, a finalnie skończyło się remisem, który zagwarantował nam awans na wyższy szczebel rozgrywkowy.



Emocje trwały ponad 90 minut, bo arbiter przedłużył spotkanie o siedem dodatkowych minut i muszę

przyznać, że w tym czasie serce mi nie raz zadrżało – mówi Jarosław Czarniecki, trener Łady, która po 25. ko-

Łada 1945 Biłgoraj na pięć kolejek przed końcem sezonu zapewniła sobie awans do Hummel IV Ligi

FOT. ŁADA 1945 BIŁGORAJ

lejkach ma 16 punktów przewagi nad drugim Hetmanem Zamość i jest już pewna awansu.

– Po końcowym gwizdku była chwila euforii i świętowania. Sezon się jednak dla nas jeszcze nie skończył. Mamy do rozegrania jeszcze pięć meczów i naszym celem jest zakończenie rozgrywek bez porażki i bardzo nam na tym zależy. Wiemy jednak, że każde z pięciu czekających nas spotkań będzie trudne – kończy szkoleniowiec świeżo upieczonego czwartoligowca.

Pogoń 96 Łaszczówka – Łada 1945 Biłgoraj 4:4 (2:2)

Bramki: Żurawski (4), Stępiak (6), Kapuśniak (82-samobójcza), Kuks (83) – Chmura (9, 44, 50), Szarlip (78).

Pogoń: Matyjaszek – Jędrzejewski, Żurawski, Stępiak, Podborny, Bukowski (60 Kuks), Łaba, Stożek (87 Kozak), Ozkavak (70 Jakubiak, 74 Z. Jeruzal), Towbin, J. Jeruzal.

Łada: Alfimov – Cherniuk, Chmura, Cynka, Dorosz, Goncharevich (90 Josue), Kołodziej, Kubik (76 Szarlip), Nawrocki (68 Kapuśniak), Pawluk (90 Misiarz), Skiba.

Czerwona kartka: Cherniuk (70-za dwie żółte).

Sędziował: B. Kostrubiec.

Otręba show w Tarnogrodzie

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Omega Stary Zamość pokonała na wyjeździe Olimpiakos Tarnogród aż 3:0. Duża w tym zasługa napastnika ekipy ze Starego Zamościa – Damiana Otręby – który zaliczył dwa trafienia i asystę

Olimpiakos do meczu z Omega podchodził bez swojego grającego trenera Krystiana Halejcio, który po meczu w Krasnobrodzie został ukarany przez Komisję Dyscypliny zawieszeniem na aż pięć kolejnych ligowych spotkań. Sobotnie starcie w Tarnogrodzie miało niebagatelne znaczenie dla obu zespołów. Omega przed tą potyczką miała na koncie 34 punkty, a Olimpiakos 29. Co więcej drużynie trenera Halejcio w ostatnim czasie wpadła w dół i w pięciu ostatnich spotkaniach zanotowała aż cztery porażki i ledwie jedno zwycięstwo. Słaba seria sprawiła, że ekipa

z Tarnogrodu przesunęła się w dolne rejony tabeli.

Mecz zaczął się bardzo dobrze dla gości. W 17 minucie na strzał sprzed pola karnego zdecydował się jeden z graczy Omega, a bramkarz miejscowych interweniował niepewnie wybijając piłkę przed siebie. Natychmiast dopadł do niej Damian Otręba i sprytnym strzałem dał swojej drużynie prowadzenie. Zdobyty gol dodał przyjezdnym animuszu. W 23 minucie piłkę na środku boiska otrzymał Otręba i poprowadził ją przy stopie dobre kilkanaście metrów. Następnie zawodnik Omega popisał się świetnym zagranieniem „w uliczkę” do Przemysława Tchórz, a ten płaskim strzałem w długi róg zdobył drugą



Olimpiakos Tarnogród przegrał na swoim boisku z Omega Stary Zamość i mocno utrudnił sobie swoją sytuację w lidze

FOT. ADAM SZYMANIK/OLIMPIAKOS TARNOGRÓD

bramkę dla drużyny ze Starego Zamościa. W 34 minucie mogło być 3:0 dla gości, ale będący w doskonałej sy-

tuacji Bartosz Nizioł chciał zbyt efektownie, bo z woleja trafić do siatki, a w efekcie nie trafił czysto w piłkę.

Chwilę później gospodarze mogli zdobyć gola kontaktowego, ale w zamieszaniu w polu karnym Omega strzał jednego z nich trafił zaledwie w boczną siatkę.

W drugiej połowie Omega, choć miała dwa gole zapasu, to szukała kolejnych trafień. Najwięcej ochoty na kolejne gole miał Otręba i w 56 minucie dopiął swego. Po dobrze wyprowadzonej kontrze napastnik wygrał pojedynek bark w bark z jednym z obrońców i popędził w kierunku bramki Olimpiakosu. A będąc w polu karnym ze spokojem minął bramkarza, a następnie kopnął piłkę do pustej bramki. Otręba w 89 minucie mógł mieć na koncie hat-tricka, ale gdy był tuż przed polem karnym rywali

został złapany za koszulkę i przewrócony przez Kacpra Świątała, w efekcie czego gracz gospodarzy zobaczył czerwoną kartkę i mecz zakończył się porażką Olimpiakosu 0:3. **(B5)**

Olimpiakos Tarnogród – Omega Stary Zamość 0:3 (0:2)

Bramki: Otręba (17, 56), Tchórz (23).

Olimpiakos: K. Grabowski – Bursztyka (81 Niedzielski), Gancarz (75 M. Grabowski), Gardzielik, Konrad Halejcio, Klecha, Kolbuch (83 Szymalik), Kruk 83 Klimczak), Lachawiec, Stetskiw, Świątała.

Omega: Pieczykolan, Cymerman, Mikulski, Baran, Goździuk, Bubela, Dyrkacz (88 Lichota), Radziszewski (76 Krukowski), Tchórz (90 Wróbel), Otręba (90 Burcon), Nizioł.

Czerwona kartka: Świątała (89-za faul).

Sędziował: Swacha.

Zagrają po raz szósty

PIŁKA RĘCZNA

Barlinek Industria Kielce pokonała Telekom Veszprem w spotkaniu rewanżowym ćwierćfinału Ligi Mistrzów i awansowała do Final 4. Sztuka ta nie udała się Orlen Wiśle Płock

Już dotarcie do ćwierćfinału obu polskich drużyn było historycznym wydarzeniem. O ile dla kielczan to nie pierwszy taki wyczyn, o tyle dla płocczan to największy sukces w LM. Niestety, nie udało się już przejąć kolejnej przyszkody, którą był SC Magdeburg. Zabrakło niewiele, a przede wszystkim doświadczenia. Po remisie u siebie 22:22, w rewanżu wicemistrz Polski uległ 28:30.

Po raz szósty w Final 4 wystąpią mistrzowie Polski. Barlinek Industria Kielce, po wyjazdowym remisie na Węgrzech 29:29, w rewanżu przed swoimi kibicami nie pozostawiła „Madziarom” żadnych złudzeń, kto jest lepszy i zasługuje na występ w Kolonii. Kielczanie wygrali 31:27, prowadząc do przerwy 18:12. Przypomnijmy, że przed rokiem ekipa z Kielc przegrała w ścisłym finale z Barceloną po dogrywce i serii rzutów karnych 35:37. W regulaminowym czasie był remis 28:28. Losowanie par półfinałowych Final 4 zaplanowano na wtorek, 23 maja, o godzinie 12.

(GROM)

Barlinek Industria Kielce – Telekom Veszprem 31:27 (18:12)

Barlinek Industria: Wolff, Kornecki, Błażejowski – Migallon 2, Olejniczak, Wiaderny, Kounkoud, Sisko 6, A. Dujszezbajew 6, Tournat 4, Karaci 2, Moryto 3, D. Dujszezbajew 3, Gębala 2, Karalek, Nahi 3.

Wyniki ćwierćfinałów Ligi Mistrzów: Barlinek Industria Kielce - Telekom Veszprem 31:27. **Pierwszy mecz:** 29:29. **Awans:** Kielce • SC Magdeburg - Orlen Wisła Płock 30:28. **Pierwszy mecz:** 22:22. **Awans:** SC Magdeburg • PSG - THW Kiel 32:29. **Pierwszy mecz:** 31:27. **Awans:** PSG • Barcelona - GOG Svendborg 36:31. **Pierwszy mecz:** 37:30. **Awans:** Barcelona.

To była deklasacja

ZAPASY Cement-Gryf Chełm wywalczył 11 medali, cztery złote i siedem brązowych, podczas mistrzostw Polski w Sieradzu. Chełmski klub wygrał także rywalizację drużynową, a Lubelskie zmagania województw



Zapaśniczy Cementu-Gryfa Chełm zdobył 11 medali podczas mistrzostw Polski w Sieradzu

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

Mistrzynie Polski zostały: Katarzyna Krawczyk (kategoria 53 kg), Anhelina Łysak (57 kg), Alicja Nowosad (65 kg) i Daniela Tkaczuk (76 kg). Z kolei na najniższym stopniu podium stanęły: Anna Król (50 kg), Anastazja Lebedieva (53 kg), Monika Dadas (55 kg), Anastasiia Padoshyk (59 kg), Wiktoria Kamela (62 kg), Olha Padoshyk (62 kg) i Anna Urbanowicz (72 kg). Dorobek medalowy dla wo-

jewództwa lubelskiego powiększyły też zapaśniczki Sokoła Lublin: Dominika Buss (59 kg) i Oktawia Skraińska (65 kg). Na najniższym stopniu podium stanęła również zawodniczka Armat Stoczek Łukowski, Monika Białach, która startowała w kategorii 53 kg.

Cement-Gryf okazał się najlepszy w klasyfikacji drużynowej. Chełmianki uzbierały 317 punktów. Na drugim stopniu podium znalazła się Slavia Ruda Śląska z dorobkiem 196

pkt. Trzeci był Sokół Lublin (135 pkt).

Klasyfikację województw wygrało Lubelskie, które zgromadziło 557 punktów. Na drugim miejscu znalazło się województwo śląskie (317 pkt), na trzecim Mazowieckie (188 pkt). - Spodziewaliśmy się złotych medali Katarzyny Krawczyk i Anheliny Łysak, które nie miały łatwo w walce o mistrzostwo, ale pokazały klasę. Mile zaskoczyły nas też Alicja Nowosad i Daniela Tkaczuk, nasze juniorki, które zostały

mistrzynie Polski w rywalizacji senierek. Z 12 zawodniczek naszego klubu tylko jedna wróciła do domu bez medalu. To najlepsze osiągnięcie w historii. Również nasz klub i województwo potwierdziły dominację w zapasach kobiet, w Polsce. Sukcesy podczas mistrzostw Polski to dobry prognostyk przed kolejnymi zawodami w tym sezonie - mówi Mieczysław Czwałński, wiceprezes Polskiego Związku Zapaśniczego i Cementu-Gryfa Chełm.

(GROM)

Sprawdził się czarny scenariusz

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W ostatnim meczu sezonu Azoty Puławy pokonały Sandra Spa Pogoń Szczecin 36:27. Mimo to, na koniec rozgrywek, puławianie uplasowali się dopiero na szóstym miejscu

Już przed pierwszym gwizdkiem w puławskiej hali wiadomo było, że Azoty mogą zająć co najwyżej piątą lokatę. Czwartej nie wypuścił już Chrobry Głogów, który w czwartkowy wieczór wykorzystał okazję i pokonał u siebie Grupa Azoty Unię Tarnów 29:25.

Tliła się jeszcze nadzieja na piąte miejsce. Warunkiem była porażka Torus Wyrbeża z Energa MKS Kalisz. Gdańszczanie wygrali 29:26 i zwycięstwo puławian 36:27 było bez znaczenia.

Przed meczem puławski klub podziękował odchodzącym Wadimowi Bogdanowowi, Ignacio Vallesowi, Bartoszowi Kowalczykowi i trenerowi Robertowi Lisowi. Dopiero szóste miejsce to

wynik zdecydowanie poniżej oczekiwań ubiegłorocznych brązowych medalistów kraju.

(GROM)

Azoty Puławy - Sandra Spa Pogoń Szczecin 36:27 (18:18)

Azoty: Zembrzycki, Borucki, Koszowy - Górski, Zivkovic 1, Adamski 5, Przybylski 3, Marciniak 3, Antolak 2, Burzak 4, Valles 1, Kowalczyk 2, Janikowski 3, Federick 2, Jarosiewicz 7, Konieczny. **Kary:** 8 minut.

Sandra Spa Pogoń: Jagodziński, Wiunik - Biały 1, Krok, Wrzesiński 3, Kapela, Zalewski 2, Krupa 3, Wiśniewski 2, Starcevic 2, Czerkaszczenko 4, Krysiak, Nowak 8. **Kary:** 6 minut.

Pozostałe wyniki 26. kolejki: Chrobry Głogów - Grupa Azoty Unia Tarnów 29:25 (16:13) • Zagłębie Lubin - Górnik Zabrze 22:22 (11:13), rzuty karne 5:4 • ARGED KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski - Piotrkowianin Piotrków Try-

bunalski 22:26 (10:13) • Gwardia Opolo - MMTS Kwidzyn 33:25 (20:15) • TORUS Wyrbeża Gdańsk - Energa MKS Kalisz 29:26 (12:15) • Barlinek Industria Kielce - Orlen Wisła Płock 27:24 (15:11).

1. Kielce	26	75	1021-660
2. Płock	26	75	878-592
3. Górnik	26	52	744-693
4. Chrobry	26	46	721-756
5. Wyrbeża	26	46	701-705
6. Azoty	26	44	769-759
7. Unia	26	37	692-726
8. MMTS	26	32	678-740
9. Ostrovia	26	29	682-749
10. Gwardia	26	25	676-774
11. Piotrkowianin	26	24	689-752
12. Kalisz	26	23	639-729
13. Zagłębie	26	22	651-776
14. Pogoń	26	16	674-804

Z PGNiG Superligi zdegradowana została Sandra Spa Pogoń Szczecin. Zagłębie Lubin zagra w barażu o utrzymanie.

ZAKSA pisze historię

LIGA MISTRZÓW SIATKARZY Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle lepsza od Jastrzębskiego Węglu

Wicemistrzowie Polski pokonali mistrza Polski w finale Ligi Mistrzów 3:2. Polski finał był pierwszy raz w historii. Kędzierzyn, jako trzecia drużyna w XXI wieku, po raz trzeci z rzędu obronili jedno z najważniejszych europejskich trofeów. Mecz w Turynie obejrzało ponad 10 tysięcy kibiców.

(GROM)

Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Jastrzębski Węgiel 3:2 (26:28, 25:22, 25:14, 28:30, 15:12)

Ola trzyma poziom

WSPINACZKA SPORTOWA

Zawodniczka KW Kotłownia Lublin Aleksandra Mirosław bezkonkurencyjna podczas Pucharu Świata w Salt Lake City

Triumf w Stanach Zjednoczonych to już trzeci w tym sezonie. Wcześniej lublinianka okazała się najlepsza podczas zawodów w Seulu i Dżakarcie. Dwukrotna mistrzyni świata i Europy, rekordzistka globu we wspinaczce sportowej na czas, odpaliła już w kwalifikacjach, w których okazała się najlepsza. W 1/8 finału Mirosław pokonała Niemkę Franziskę Ritter, a w ćwierćfinale była szybsza od reprezentantki Indonezji Nurul Iqamah. W półfinale Polka okazała się lepsza od Chinki Lijuan Deng. W finale Mirosław zmierzyła się z kolejną zawodniczką z Indonezji Desak Made Rita Kusuma Dewi, która w ćwierćfinale okazała się lepsza od Natali Kałuckiej. Lublinianka rywalizowała z Indonezijką w poprzednim finale w Dżakarcie - górą była Polka. W USA w decydującym biegu Mirosław pokonała ściankę w czasie 6,43 sekundy, o 0,39 sekundy szybciej niż rywalka. Trzecia była Deng. Kolejne zawody PS odbędą się 2-4 czerwca w Pradze. Jednak główną imprezą sezonu będą mistrzostwa świata w Bernie, w sierpniu. W Szwajcarii będzie można wywalczyć kwalifikację olimpijską - to cel naszej zawodniczki. (GROM)

Nic się nie zmieniło

EKSTRALIGA RUGBY

W 17. kolejce Edach Budowlani Lublin pokonali Lechię Gdańsk 24:15

Lublinianie liczyli, że przy zwycięstwie za pięć punktów i porażce mistrzów Polski Orkana Sochaczew w Krakowie, będą mieli szansę na zajęcie trzeciego miejsca i prawo gospodarza tzw. małego finału czyli spotkania o brązowy medal. Edach Budowlani zdobyli pięć punktów, ale wygrał też Orkan. W tabeli nie zaszły zmiany, lublinianie są na czwartej pozycji, Orkan - na trzeciej. (GROM)

Edach Budowlani Lublin - Lechia Gdańsk 24:15 (12:3) **Pozostałe wyniki 17. kolejki:** Pogoń Awenta Siedlce - Posnania Poznań 82:12 (42:7) • Juvenia Kraków - Orkan Sochaczew 21:36 (0:24) • Arka Gdynia - Ogniwo Sopot 23:39 (6:29) • Budo 2011 Aleksandrów Łódzki - Up Fitness Skra Warszawa 25:0 (walkower).

Pierwsze rozstrzygnięcia

KOSZYKÓWKA

W Energa Basket Lidze trwają półfinały. Na razie bliżej awansu do wielkiego finału jest WKS Śląsk Wrocław i King Szczecin

Gra na tym etapie toczy się do trzech zwycięstw. Śląsk znakomicie zainaugurował tę serię, bo w pierwszym meczu wygrał 83:77. Duży udział w tym triumfie miał Aleksander Dziewa. Reprezentant Polski zdobył aż 20 pkt. Skuteczny był także Jeremia Martin, który dołożył 14 „oczek”. U pokonanych wyróżnił się Eric Holman, który zdobył 16 pkt. W drugim półfinale rywalizują King Szczecin i BM Stal Ostrów Wielkopolski. Otwarcie tej serii wypadło lepiej dla Kinga, który wygrał 80:78. Olbrzymia w tym zaskoczeniu Tony Meiera oraz Phila Fayne, którzy zdobyli odpowiednio 18 i 13 pkt. U pokonanych świetnie grał Damian Kulig, który mecz zakończył z 16 pkt na koncie.

Poznaliśmy też nowego beniaminka Energa Basket Ligi. Został nim Dzik Warszawa. Stołeczny zespół w finale Suzuki I ligi po raz trzeci pokonał Górnik Trans.eu Wałbrzych. Tym razem zwyciężył 66:62. Warto wspomnieć, że o sile Dzików stanowią byli gracze Startu – Michał Aleksandrowicz, Alan Czujkowski i Grzegorz Grochowski. Ciekawie było w rywalizacji w Lidze kobiet. W finale spotkały Wisła CanPack Kraków oraz MPKK Sokołów SA Sokołów Podlaski. Ta seria zakończyła się wynikiem 2:1 dla Sokołowa. Trzeci decydujący mecz odbywał się w Krakowie, a przyzeczne zwyciężyły 64:60. (KK)

Słowa rzucane na wiatr

BOKS Łukasz Maciec niespodziewanie przegrał z Eugeniuszem Makarczukiem podczas Złotów Boxing Night. Stawką tego pojedynku był pas mistrza Polski

Kamil Kozioł

Nie tak miał wyglądać piątkowy wieczór dla Łukasza Maćca. Lublinianin otrzymał olbrzymią szansę podczas gali Złotów Boxing Night. Doświadczony pięściarz został skojarzony z Eugeniuszem Makarczukiem, a stawką tego pojedynku był pas mistrza Polski. Przeciwnik Maćca w zawodowym ringu nie zaznał smaku porażki, co nie oznacza, że był faworytem tego starcia. Więcej szans dawano Maćcowi, który bił przeciwnika na głowę obciem między linami. – Walka będzie emocjonująca i będę zadawał mnóstwo ciosów. Makarczuk to dobry bokser, ale mam przygotowany na niego specjalny cios – mówił przed walką Łukasz Maciec.

Ring pokazał jednak, że były to tylko słowa rzucone na wiatr. Makarczuk zneutralizował wszystkie atuty pięściarza z Lublina, który długimi momentami był kompletnie bezradny. Chciał się bić, ale rywal ciągle dążył do klinczu. W nim natomiast odzyskiwał siły, a później atakował z olbrzymią pasją.



Łukasz Maciec niespodziewanie przegrał w Złotowie

FOT. ARCHIWUM

W efekcie, nasz pięściarz kilka razy był w opałach. Tak było chociażby w drugiej czy piątej rundzie.

Szansą dla Maćca mógł być początek pojedynku, kiedy Makarczuk dwa razy zgubił ochraniacz na zęby. Było blisko, aby Robert Gortat, sędzia pojedynku i ojciec słynnego koszykarza Marcina Gortata,

ukarał go odjęciem punktu. Tak się jednak nie stało, bo do końca walki 29-letni pięściarz urodzony na Białorusi już się mocno pilnował. Ze strony Maćca też nie brakowało nieczystych akcji. Jedną z nich dość mocno rozbiła Makarczukowi łuk brwiowy, który obficie krwawił przez pół pojedynku.

Po ostatnim gongu sędziowie byli niejednoznaczni w ocenie tej walki. Dwóch z nich jednak wskazało na Makarczuka. Według nich wygrał on 8 lub 7 rund. Jeden wskazał na triumf Maćca, który miał rzekomo rozstrzygnąć na swoją korzyść aż 6 rund.

Podwójna korona

ORLEN PUCHAR POLSKI PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS

Zagłębie Lubin pokonał w finale Eurobud JKS Jarosław

Zespół Bożeny Karkut był faworytem decydującego spotkania, które odbyło się w Gnieźnie. Zawodniczki z Podkarpacia długo jednak stawiały się mistrzyniom Polski. Do przerwy zresztą przegrywały ledwie 11:16. Ostatecznie jednak górę wzięły większe umiejętności podopiecznych Bożeny Karkut, które wygrały 34:25.

„Miedziowe” w ten sposób zdobyły podwójną koronę, bo kilka tygodni wcześniej zapewniły sobie mistrzostwo Polski. Najskuteczniejszą zawodniczką finałowej rywalizacji została Emilia Galińska, która zdobyła 7 bramek. Świetnie spisała się także Karolina Kochaniak-Sala, która była gorsza tylko o jedno trafienie. W Eurobud najlepiej zagrała Katarzyna Kozimur. Rozgrywająca z przeszłością w Lublinie zdobyła 7 bramek.

W minionym tygodniu odbył się również Turniej Mistrzyń. Dwa pierwsze zespoły otrzymywały miejsce w Superlidze. Ostatecznie przypadło ono Młynom Stoisław Koszalin oraz SWWS Energa Szczypiorno Kalisz. (KK)

Mecz o honor

PIŁKA NOŻNA KOBIEC Trzy zawodniczki Górnika Łęczna wystąpiły w meczu reprezentacji Polski U-17, która w Estonii rywalizowała w turnieju finałowym mistrzostw Europy. Biało-Czerwone na pożegnanie z imprezą rozbiły Szwecję aż 6:0

Niestety, była to dla podopiecznych Marcina Kasprowicza jedynie rywalizacja o honor. Wcześniej bowiem Biało-Czerwone uległy zarówno Anglii, jak i Francji. Szczególnie szkoda meczu z tą pierwszą ekipą, z którą Polki przegrały 1:2. Grały wówczas przez większość spotkania w przewadze liczebnej, a także zmarnowały rzut karny. Gdyby tamta rywalizacja zakończyła się chociażby remisem, to teraz świętowalibyśmy awans reprezentacji Polski do półfinału.

Tak się jednak nie stało, więc ostatni występ naszej kadry był pozbawiony większych emocji. Na szczęście przebieg zawodów dał kibi-



Jagoda Cyraniak (z lewej) zagrała pełne 90 minut w rywalizacji ze Szwecją

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

com mnóstwo radości, bo nasze zawodniczki rozbiły

Szwecję aż 6:0. Polki kompletnie zdominowały swoje

rywalki, a szczególnie zadowolona może być Zuzanna

Grzywińska, która skompletowała hat-tricka. Oprócz niej gole zdobywały jeszcze Roksana Jagodzińska, Zuzanna Witek i Iga Witkowska.

Z czterech powołanych na ten turniej zawodniczek Górnika Łęczna w meczu ze Szwecją na murawę wybiegły tylko trzy. Zarówno Jagoda Cyraniak, jak i Inez Sikora czy Emilia Szymczak pojawiły się w pierwszej jedenastce. Sikora nie dotrwała do końca, bo w 71 min została zdjęta z murawy. Może być jednak zadowolona ze swojej postawy, bo indywidualnymi akcjami wprowadzała mnóstwo zamieszania w szeregi defensywne Szwedek. Z kolei Szymczak popisywała się świetnymi podaniami, po

których kotłowało się pod bramką rywalek. (KK)

Polska – Szwecja 6:0 (2:0)

Bramki: Grzywińska (19, 55, 74), Jagodzińska (44), Witek (49), Witkowska (68)

Polska: Woźniak – Witkowska, Kiełczewska, Cyraniak, Sikora (71 Lewicz), Szymczak, Witek (87 Półrolniczak), Arasiewicz, Guzik (87 Kuprowska), Jagodzińska (77 Gutowska), Grzywińska.

Szwecja: Cavander – Holmberg, Wangerheim (60 Jensen), B. Andersson, Stojanowska (46 Svensson), Bjornberg (46 V. Andersson), Ihrfelt (70 Hultback), Larsson, Fredgren, Rolfson, Sjoblom (46 Schroder).

Żółte kartki: Sikora – Wangerheim, Stojanowska. **Sędziowa:** Bianchi (Włochy). **Widzów:** 100.

Francja – Anglia 1:1.

1. Francja	3	7	7-1
2. Anglia	3	7	6-3
3. Polska	3	3	7-5
4. Szwecja	3	0	1-12

Awans do półfinału: Francja i Anglia.

KARTKA Z KALENDARZA

1762

W Rzymie została
odsłonięta fontanna di
Trevi

1813

premiera opery „Włoszka w
Algierze” Gioacchina
Rossiniego

1909

ustanowiono flagę Australii

1966

w Warszawie odsłonięto
pomnik Marii Konopnickiej

1969

podczas misji Apollo 10
moduł księżycowy Snoop
z dwoma astronautami na
pokładzie odłączył się od
modułu dowodzenia i
przeleciał 15 km nad
powierzchnią Księżyca

1974

utworzono największy na
świecie Park Narodowy
Grenlandii o powierzchni
972 000 km²

1980

ukazała się gra
komputerowa Pac-Man

1989

premiera komedii filmowej
„Sztuka kochania” w
reżyserii Jacka Bromskiego

5

Złoty Malin (na osiem
nominacji) zdobył film
Rambo II w reżyserii
George'a Pana Cosmatosa,
m.in. w kategorii najgorszy
film, najgorszy scenariusz,
aktor i piosenka. Film z
Sylwestrem Stallone w roli
tytułowej miał swoją
premiera 22 maja 1985 roku



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

Maszyny wagi ciężkiej

DO ZOBACZENIA Trzecia seria programu prezentująca kulisy powstania, a potem działania i wykorzystania tytułowych maszyn, od których zależą transport, wydobywanie surowców mineralnych czy drążenie tuneli.

Kamery National Geographic przeniosą widzów do największych zakładów produkcyjnych na całym



świecie, by pokazać krok po kroku, jakie komponenty są niezbędne do stworzenia tych arcydzieł inżynierii. W ośmioodcinkowym serialu zobaczymy miejsca, w których „kosmiczne” innowacje łączą się z poszanowaniem tradycji i dotychczasowego dorobku.

Premiera: w czwartek, 8 czerwca o godzinie 22 w National Geographic.

Miałam pole do popisu

SERIALE Pod koniec kwietnia w serwisie Player.pl zadebiutował serial zatytułowany „Pati”. To spin-off „Skazanej”, w której najbardziej wyrazistą postacią była właśnie bohaterka wykreowana przez Aleksandrę Adamską

Odtwórczyni roli Patrycji nie ukrywa, że z dużą niecierpliwością czekała na premierę produkcji, w której gra pierwsze skrzypce i zastanawiała się, jak ta kreacja zostanie przyjęta przez widzów.

– Po pierwszym odcinku mam bardzo pozytywne odczucia, chociaż miałam takie momenty, w których faktycznie patrząc na ekran, orientowałam się, że cały czas na nim jestem i zastanawiałam się, czy ludzi to nie nudzi. Ale mnie się tę historię fajnie opowiada, bo ja bardzo lubię Pati, jest mi ona bardzo bliska i już zawsze będzie mieszkać głęboko w moim sercu – mówi Agnieszka Adamska.

Aktorka podkreśla, że pomysł na zbudowanie postaci Pati zrodził się dość spontanicznie. Szybko też się okazało, że wraz z bohaterką mają ze sobą wiele wspólnego. – Pati dlatego jest tak prawdziwa, bo nagle się okazało, że jest to troszeczkę moje alter ego. Obie jesteśmy empatyczne, opiekuńcze, ambitne, obie wrażliwe, czule, no i mamy poczucie humoru. Ona nie potrzebuje scenariusza, bo ona po prostu żyje swoim życiem, ona totalnie



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

wie, co powiedzieć, jak się zachować. Ja po prostu mogę nią być w każdej chwili, ale nie jest to jakiś rodzaj rozdwojenia jaźni.

Aleksandra Adamska przyznaje, że producenci dali jej duże pole do popisu. By stworzyć jak najbardziej wiarygodną postać, uruchomiła więc pokłady swojej wyobraźni i kreatywności.

– Tworzenie faktycznie było w momentach, w których nagle się orientowałam, że nie mam pojęcia, jak ona chodzi, jakie ma gesty, w jaki sposób stoi. To wszystko było moją pracą, ale bardzo intuicyjną, naturalną i taką

poklatkową, w której te kolejne rzeczy puzzelkowo się na siebie nakładały. Nawet i ten sposób mówienia wyklarował się we mnie w naturalny sposób – mówi aktorka.

W serialu „Skazana” Patrycja zaprzyjaźniła się w więzieniu z główną bohaterką tej produkcji – sędzią Alicją Mazur (w tej roli Agata Kulesza), znaną ze swojej surowości wobec przestępców. Kiedy jednak niesłusznie została ona oskarżona o zabójstwo, trafiła za kratki, gdzie musiała przetrwać wśród kobiet, na które sama wydała wcześniej wyrok. Teraz z kolei widzowie mogą

zobaczyć, jak wyglądało życie Patrycji, zanim została osadzona za murami więzienia.

– Musiałam się cofnąć o te pięć lat pozbawienia wolności i spróbować być po prostu taką every girl, która ma problemy, która ma miłości, która coś przeżywa, czegoś się boi, jest w tym krucha i prawdziwa. Musiałam więc wyczołgać się z tego całego pancerza, który wykreowałam, żeby poradzić sobie w więzieniu i w nim przeżyć – mówi Aleksandra Adamska.

Aby dobrze przygotować się do roli w „Skazanej”, przeczytała książkę „Skazane na

potępienie”, na podstawie której powstał serial. Obejrzała też kilka dokumentów ukazujących realia życia za murami więzienia. – Oglądałam dokumenty, w których po prostu widziałam, jak to wygląda, ale jednak ten nasz świat odbiega od tego prawdziwego, bo my mamy uniformy, nie ma wychowawców, tak jak normalnie jest w polskich więzieniach, ale wiadomo, bawimy się w rodzaj fikcji na ten temat, chociażby sędzia nie mogłaby przecież trafić do więzienia, w którym są osadzone przez nią kobiety.

Aleksandra Adamska jest zadowolona z kreacji, którą stworzyła zarówno w „Skazanej”, jak i w „Pati”. Ma też nadzieję, że to dopiero początek jej nietuzinkowych wyzwań aktorskich.

– Mam różne pomysły i chcę, żeby się urzeczywistniły, ale na razie afirmuję je mocno w głowie i wołałabym je zostawić dla siebie. Ale moim marzeniem jest na przykład zdubbingować postać dla bajki Disneya i zaśpiewać jakąś piosenkę Disneya, żeby po prostu być częścią dzieciństwa małych ludzi, którzy będą akurat to oglądać.

NEWSERIA LIFESTYLE